10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„LUDZIE PIASTUJĄCY WŁADZĘ W NASZYM WIEKU, NIE SŁUŻĄ TYLKO RZĄDOM, CESARZOM, KRÓLOM I MINISTROM, LECZ TAKŻE TAJNYM ZWIĄZKOM, CZYNNIKOWI, Z KTÓRYM TRZEBA SIĘ LICZYĆ. W OSTATNIEJ CHWILI MOGĄ ONE UNICESTWIAĆ WSZYSTKIE UKŁADY. MAJĄ ONE AGENTÓW WSZĘDZIE, AGENTÓW, KTÓRZY BEZ ŻADNYCH SKRUPUŁÓW MORDUJĄ I MOGĄ, JEŚLI ONE TAK NAKAŻĄ, SPOWODOWAĆ W DANYM WYPADKU RZEZIE".

(Disraeli — żyd b. premier angielski).

Nr. 367 — Warszawa, wtorek 22 grudnia 1936 r. — Rok XI

Znieść okupację wewnętrzną!

„Domagamy się równouprawnienia z żydami!"

„Rząd będzie nas miał przeciwko sobie jeżeli nie stanie na tym stanowisku"

Sejmowa komisja budżetowa na ostatnim swym posiedzeniu przed świątecznym zajęła się budżetem prezydium Rady Ministrów. Tematem przedpołudniowych obrad były przeważnie sprawy prasowe.

Referent pos. Wojciechowski, omawiając i poszczególne przydziały budżetu zatrzymał się również na biurze akcji i planowania, zorganizowanym przez nieżyjącego red. Stpiczyńskiego w celach informacyjno - propagandowych. Byli współpracownicy ś. p. Stpiczyńskiego kontynuują nie które jego prace, nie sformułowane definitywnie, prowadząc je ze szczególnym uwzględnieniem propagandy antykomunistycznej.

Niech pan broni polskości!

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Budzyński, który rozpoczął od słów: „Panie premierze, niech pan broni polskości w polityce personalnej. To wygląda na żart, ale odpowiada ponurej rzeczywistości".

Przedstawicielem PAT-a w Londynie jest żyd, przedstawicielami półurzędowej „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego" są żydzi.

Nie trzeba w sposób jaskrawy podawać wiadomości, wystarczy pewne rzeczy pominąć, inne podkreślić, żeby odrazu stworzyć sitko, przez które poda się taki ton, jaki jest wygodny. **O wszystkim, co się dzieje w Anglii dowiadujemy się przez tych trzech panów.**

Na jednej z najpoważniejszych placówek we Francji, pierwszym radcą jest żyd, szefem propagandy żyd i żydem jest konsul generalny.

Żydzi w polskich pismach

W redakcjach pism żydowskich zatrudnieni są żydzi i to uważamy za fakt normalny, ale w redakcjach pism polskich naczelne stanowisko zajmują również żydzi. **Na konferencje prasowe prasy polskiej zwoływane przez rząd przychodzą przeważnie żydzi, jako reprezentanci pism polskich.**

Od czasu, kiedy w Niemczech zapanował kurs antyżydowski, pisma polskie przestały wysyłać do Niemiec korespondentów żydów, **więc pod przymusem wysyłamy Polaków na korespondentów, ale z dobrej woli nie.**

W radio też żydzi

Dział polityki zagranicznej w radio prowadzi trzech żydów. Przez jaką mentalność przechodzi każda wiadomość do Polaka! Jeżeli rząd nie zmieni polityki personalnej, to zrobi z nas wszystkich antysemitów, ponieważ fakty takie jak te, które wymieniłem, wywołują reakcję. Żyd jest najbardziej skłonny do tonu międzynarodowego. Żydzi są przeciwnikami formowania siły, głoszą humanitaryzm i wysuwają hasła o prawie człowieka. Rewolucję w Hiszpanii zrobili żydzi, ludzie, którzy wolność człowieka ustawili na postumencie.

Okupacja wewnętrzna

Mój antysemityzm oznacza to, że jestem anty-dezerterem. Bo semita to człowiek, który ucieka z pola walki. Wszyscy, którzy walczyli o niepodległość, musimy dzisiaj walczyć o zniesienie OKUPACJI WEWNĘTRZNEJ. Rząd, który nie stanie na takim stanowisku, nie wypowie się zdecydowanie w sprawach polityki personalnej, straci kontakt z kołami, które walczyły o niepodległość, BĘDZIE NAS MIAŁ PRZECIWKO SOBIE.

W roku 1935 odbył się w Moskwie kongres Kominternu. Nakreślono tam linię działania w kierunku opanowania psychosfery, rozbrojenia siły narodowej w innych państwach, zniesienia wszelakiej dyscypliny; kiedy ta psychosfera będzie przygotowana, wtedy łatwo będzie przejść do innych faz.

Armia z narodem

Trzy elementy składają się na obronność kraju:

1) psychosfera musi być bojowa i po przez dyscyplinę prowadzić do stworzenia obozu warownego w Polsce,

2) armia,

3) znowu psychosfera, ponieważ armia sama dziś nie walczy. **Musi mieć za sobą zdyscyplinowany naród,** a więc potencjał narodowy w handlu, przemyśle, we wszystkim co jest w Państwie.

Domagamy się, aby p. premier od tej strony przeszedł do spraw państwowych, wyczuł kamerton polityki personalnej w prezydium Rady Ministrów i nadał mocny ton wszystkim resortom i ich przległościom. **MY, POLACY, DOMAGAMY SIĘ TAKICH PRAW, JAKIE MAJĄ ŻYDZI.** To jest pierwsza faza naszych żądań. Lekkokonni pacyfiści, spotkają lekkokonnych militarystów. I to będzie druga faza. **Na żadnym stanowisku w kulturze polskiej, nie może stać żyd, czyli lekkokonny pacyfista. Czas skończyć z okupacją wewnętrzną w Polsce.**

Prasa i propaganda

Następny mówca, pos. Walewski, poruszył sprawę organizacji prasy i propagandy w Polsce, stwierdzając, że na tym odcinku nic się dotychczas nie polepszyło. Pomijam — mówi — przeszkadzanie w służbie informacyjnej przez podrzędne organa państwowe i dżungle konfiskat, ale brakuje nam zwykłych codziennych informacyj. Nasza prasa jest chyba najgorzej informowana w świecie. Często zaś **prasa opozycyjna jest szybciej i lepiej informowana, niż prasa współpracująca z rządem.**

Nie widzę istotnych przyczyn, odkładania załatwienia ustawowego sprawy zawodu dziennikarskiego. W ustawie prasowej nie potrzebujemy być specjalnie czuli na hasła liberalne, skoro demokratyczna Czechosłowacja ma ustawę prasową wprost kagańcową, a nawet we Francji socjalistyczny premier wnosi projekt ustawy pełen ostracyzmu.

Mityczne „Boa"

O Biurze Akcji i Planowania, którego śladu nie ma w budżecie chodzą prawdziwe mity, a co ci ludzie robią nie wiadomo.

O prasie polskiej mówił również pos. Tomaszkiewicz, podkreślając, że pod względem ideowym i moralnym przewyższa ona prasę wielu innych krajów. Dlatego musimy dbać o to, aby korsarstwo dziennikarskie nie mogło się panoszyć. Niech więc w Polsce będzie ustawa prasowa nawet surowa, byle praktyka w całym Państwie była jednolita. Dzisiaj jeden prokurator tłumaczy ustawę tak, a drugi inaczej. Apeluję do szefa rządu, aby przyśpieszył prace nad ustawą dziennikarską i prasową.

Z pośród innych mówców zabrał również głos po pos. Mincberg, który ze zwykłą żydom agresywnością domogał się od premiera, aby „położył kres panującym bezeceństwom przeciw ludności żydowskiej".

Dalsze obrady odroczono do południa.

Do Czytelników ABC

Wobec bezustannej kampanii oszczerczej przeciwko ruchowi narodowo - radykalnemu i „ABC" uważamy za konieczne stwierdzić i powtarzać będziemy codziennie, że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie ogłoszeń. Zerwaliśmy wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń. Do naszej akcji przyłączyło się dotąd tylko jedno polskie pismo codzienne.

6) Program „ABC" w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Raz jeszcze zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą, by zechcieli nam komunikować o wypadkach szkalowania naszego pisma, aby umożliwić nam odpowiednie reagowanie wobec oszczerców.

Mordercy księdza

skazani na śmierć

W Białymstoku zakończył się proces szajki bandyckiej, która dokonała krwawego napadu na plebanię w Czarnej Wsi, zabijając proboszcza ks. Poczobutt-Odlańskiego. Wyrokiem sądu Pantelajmon Hramenko, Opacki i Mikołaj Chlawicz skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, Szymon Romańczuk na bezterminowe ciężkie więzienie, a Michał Chlawicz i Feliks Wolski z braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

Zatopienie „Komsomoła" rozpęta burzę

Eskadra sowiecka na wodach Hiszpanii

LONDYN, 21. 12. — **Sprawa zatopienia rzekomo przez flotę powstańczą hiszpańską statku sowieckiego „Komsomoł", może w najbliższym czasie wywołać poważne konsekwencje.**

Ambasador sowiecki Majski, zwrócił się w sobotę do Foreign Office z prośbą o pomoc W. Brytanii w celu ustalenia stanu faktycznego i losów załogi zatopionego statku. Rząd brytyjski zgodził się stwierdzić przez swoje placówki możliwie dokładnie co się stało ze statkiem sowieckim.

Nie ulega wątpliwości, że komitet nieinterwencji będzie się musiał sprawą tą zająć. Sowiety prawdopodobnie znowu wysuną propozycję blokady brzegów hiszpańskich i patrolowania morza i oceanu w określonym promieniu przez floty brytyjską i francuską, grożąc, że w przeciwnym razie sami będą konwojować swoje statki handlowe.

„Daily Express" już dziś donosi o tym, że eskadra floty sowieckiej, składająca się z 8 łodzi podwodnych, trzech torpedowców i dwóch kontrtorpedowców opuściła wczoraj Odesę, udając się na wody hiszpańskie z poleceniem strzelania natychmiast do wrogich statków, które zatrzymywałyby jakikolwiek statek handlowy sowiecki na Morzu Śródziemnym.

Niewątpliwie sprawa przedstawia się dość poważnie. Co do ewentualnej propozycji blokady przez flotę brytyjską i francuską, którą w swoim czasie W. Brytania zdecydowanie odrzuciła, to w obecnym stanie rzeczy po pewnej ewolucji, jaka dokonała się w polityce zagranicznej W. Brytanii, nie jest bynajmniej przesądzone, że rząd brytyjski tak kategorycznie myśl blokady zgóry odrzuci.

Zabór Małopolski Wsch. przez Sowiety?

Podejrzane sensacje prasy niemieckiej

Agencja Press donosi z Katowic:

Prasa niemiecka w Rzeszy zamieszcza fantastyczne doniesienia, jakoby ze strony czeskiej **wysuwany był na serio pomysł oderwania Małopolski Wschodniej od państwa polskiego i przyłączenia tej prowincji do Rosji Sowieckiej. Zabór Małopolski Wschodniej umożliwiłby powstanie bezpośredniej granicy między Czechosłowacją a Sowietami.**

Dzienniki niemieckie twierdzą, że ujawnienie pomysłu czeskiego wywołało zrozumiałe oburzenie w Polsce, a zdumienie i wyraźną niechęć w krajach Małej Ententy.

Rewizja granic w Małopolsce Wschodniej byłaby hasłem do rewizji granic w innych stronach Europy, co przede wszystkim godziłoby w Rumunię i Jugosławię. Obydwa te kraje nie życzą sobie nadto, aby Rosja Sowiecka przez zabór Małopolski Wschodniej znalazła się w Europie Środkowej.

Dzienniki niemieckie patronują równocześnie zarysowującemu się rzekomo zbliżeniu między Jugosławią a Węgrami. Dowodem zmiany nastrojów w Jugosławii ma być nowa polityka wobec mniejszości węgierskiej stosowana już od dłuższego czasu ku zadowoleniu Budapesztu.

Prasa niemiecka daje do poznania, że w Belgradzie czynione są zabiegi, aby doprowadzić do porozumienia między Jugosławią i Węgrami i aby pozyskać oba te kraje do przeciwstawienia się „wielkiemu niebezpieczeństwu", jakie grozi Europie ze strony Moskwy i Pragi.

Propaganda niemiecka w Belgradzie, jest, jak się zdaję, jednym z ogniw wielkich planów o skali światowej pewnych kół politycznych w Niemczech..

Sanato-Fołksfront

Zacytowaliśmy wczoraj głos działacza spółdzielczego, p. Rapackiego, który wywodził, że spółdzielczość powinna na pewien czas zrezygnować z zasady dobrowolności i z zasady samorządu. Mówił dalej p. Rapacki o okresie „służby wojskowej" spółdzielczości.

Słowa te są charakterystycznym objawem syntezy sanacyjno - fołksfrontowej mentalności.

Cóż bowiem oznacza zasada rezygnacji z pełnego samorządu i pełnej dobrowolności? Czy to komunistyczna zasada dyktatury proletariatu? Niezupełnie. Jest w tym trochę bolszewizmu (mniej socjalizmu demokratycznego!) ale i dużo typowego systemu myślenia sanacyjnego, polegającego na swoistym zakłamaniu: niech będzie dobrowolność, ale niepełna (jak przy pożyczkach), niech będzie samorząd, ale niepełny (jak przy wyborch gminnych i nie gminnych).

Niby samorząd, niby nie, niby dobrowolność niby nie. Tego nas nauczyła sanacja. W tym systemie wychował się i p. Rapacki, który czerpał natchnienie i od socjalizmu i od sanacji.

Teraz umie pracować metodami sanacyjno-fołksfrontowymi: raz demokracja, raz „służba wojskowa", zależnie od okoliczności i potrzeb. Raz korzystanie ze stosunków we władzach, raz odwoływanie się do społeczeństwa — to jest metoda elastyczna i skuteczna.

Widzimy ją najdokładniej w Z. N. P. Tam klika, korzystająca z wysokiego oparcia potrafiła zdobyć rządy nad szerokimi rzeszami nauczycielstwa.

Umie zręcznie kroczyć po linie między zasadą sanacyjno - państwowo - twórczej służbistości i najgorszą fołksfrontową demagogią.

Jak widać z taktyki naszego sanato - fołksfrontu doszedł on do przekonania, że zbliża się chwila, w której można będzie zręcznie oddzielić się od sanacyjnych protektorów, a pożeglować pod znakiem walki o władzę dla mafij, których program w małym fragmencie odsłonił nam p. Rapacki: niepełny samorząd, niepełna dobrowolność.

A kto ma rozkazywać? To jest jasne: jakaś klika wtajemniczonych... braci ideowych p. Rapackiego. Dyktatura *polskiego* proletariatu już by była niebezpieczna. *W. Z.*

K. Wierzyński laureatem państw. nagrody literac.

Sąd konkursowy państwowej nagrody literackiej przyznał jednomyślnie nagrodę literacką w kwocie 5000 zł. Kazimierzowi Wierzyńskiemu „Za całokształt jego działalności literackiej ze szczególnym uwzględnieniem jego dzieł ostatnich, a więc „Lauru olimpijskiego", który wywołał rozległy oddźwięk poza Polską oraz „Wolności tragicznej", ujmującej problemy aktualne w doskonała i szlachetną formę".

Gwiazdka bezrobotnych narodowców

Kogo jeszcze brak wśród ofiarodawców?

Ostatnie 3 dni zbiórki

Od świąt dzieli nas tylko trzy dni. Te trzy dni, to ostatni okres zbiórki gwiazdkowej dla bezrobotnych narodowców, zorganizowanej przez Czytelników i redakcję naszego pisma. Czytelnicy nasi dali już tyle dowodów, że przy zbliżających się uroczystych świętach Bożego Narodzenia potrafią pamiętać nie tylko o sobie, że niewątpliwie nie zawiodą i w ostatnim momencie.

Tych którym musimy pomóc, rozjaśnić chociaż na chwilę ich ciężkie życie przy zbliżających się świętach Boż. Narodzenia — jest bardzo wielu. I dlatego nie możemy ani na chwilę osłabnąć w naszej pracy. Ostatnie trzy dni — to najważniejsze dni naszej akcji.

Pracownicy f-my „Bracia Berkowscy" przesyłają nam zebrane pośród siebie zł. 50,75 przeznaczając je na zorganizowanie opłatka dla bezrobotnych narodowców.

P.P. Wiktor Martini, Eugeniusz Gębski, Otmar Wawrzkowicz i Henryk Froelich proszą nas o zaznaczenie, że złożone przez nich po zł. 5 na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców przesłane zostały zamiast życzeń świątecznych.

Grabowski Zdzisław zł. 3,50, p. A. K. zł. 1,50, p. L. z Milanówka zł. 1, bezimiennie paczka ubraniowa, p. J. Ł. paczka ubraniowa, p. Dmowski Edward z Pruszkowa zł. 3, Hanka Wiśniewska zł. 2, p. Leżańska paczka, p. Różycki paczka, „Student" zł. 0,50, p. Roberta Hausman, nauczycielka paczkę, bezimiennie zł. 0,50, f-ma J. Syta paczka i zł. 2, f-ma „Leo" ciepłe pantofle, p. J. L. w znaczkach pocztowych zł. 2, bezimiennie zł. 5 w znaczkach poczt., p. Kaziński Włodzim. palto, p. Grzełkowski Antoni zł. 1, p. Sadowski zł. 1,50, p. M. B. zł. 1, bezimiennie paczka, bezimiennie zł. 1,50, p. A. Wiśniewski zł. 2,50, Tamka 29 m. 7, paczka, p. Tomasz paczkę ubraniową, p. Strzępski Andrzej zł. 2, Romanowski Wiesław zł. 3, bezimiennie zł. 10, p. Piątkiewicz zł. 1, bezimiennie zł. 1,50. Zebrane wśród znajomych bezimiennie zł. 4, kurs II Liceum Zawodowego zł. 2,50, A. G. Warszawa, paczka, J. B. zł. 1, Niżyńska zł. 5, p. B. G. zł. 25, p. Gostkiewicz zł. 5 i paczka ubraniowa, p. J. G. zł. 1, pp. J. i O. P. z Grójca zł. 3, pp. W. i S. M. z Grójca zł. 2, bezimiennie zl. 2,50 p. J. P. z Piastowa zł. 5, ks. W. R. zł. 5, p. Paluchowski J. zł. 10, kierowniczka kuchni „Ogniska Akademickiego" przesyła do naszej dyspozycji 25 butelek piwa, otrzymanych jako upominek od browaru Strakacza, ks. dr. P. Rowicki, siedlce zł. 2, inż. Bobrownicki, Katowice zł. 20, Wiesław Krzakowski zł. 5, pracownicy f-my W. Kemnitz zł. 15, Edward Kemnitz zł. 15.



Austria ma niewielką, ale dobrze zaopatrzoną armię. Rewia czołgów w Wiedniu.

Żywiołowa katastrofa w Ameryce środkowej

27-tysiączne miasto w gruzach

Setki zabitych i rannych

Jak donosiliśmy w dn. 20. 12 miasto San Salvador zostało nawiedzone przez nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi.

Generał Martinez, prezydent San Salvadoru wyjechał do San Vincente, by osobiście kierować akcją ratunkową na obszarach dotkniętych przez trzęsienie ziemi.

Wczoraj po południu odczuto powtórnie wstrząsy podziemne.

Wulkan, znajdujący się w pobliżu San Vincente działa bez przerwy, wyrzucając olbrzymie ilości kamieni, popiołu i lawy. **Przeszło 300 osób utraciło życie. Poza San Vincente bardzo poważnie ucierpiały miasta: Verapas, Guadelupa, Apastequete, Petita, San Sebastian, San Sanlorenzo i Peccuina.**

Z pod ruin i gruzów **wydobyto w San Vincente zwłoki przeszło 200 ofiar katastrofy.** Pierwsi świadkowie katastrofy, którzy przybyli do San Salvador z San Vincente oświadczają, **iż miasto to jest całkowicie zniszczone.**

Wszystkie prawie domy zostały zburzone lub poważnie uszkodzone. Nie ucierpiała jedynie wieża zegarowa, która wznosi się przy gmachu ratusza. Zegar zatrzymał się na godzinie 9 min. 50, kiedy nastąpił pierwszy wstrząs podziemny.

San Vincente liczyło 27.000 mieszkańców.

Kolędy różnych narodów

Transmisja z Berlina

W czwartek, dnia 24 grudnia o godzinie 14.58 nadaje Berlin ciekawą audycję złożoną z kolęd różnych narodów. W audycji tej weźmie udział również i Polska, której kolędy transmitować będzie Berlin z Warszawy. Poza kolędami polskimi wykonane zostaną również kolędy belgijskie, italskie, jugosłowiańskie, szwedzkie i północno - amerykańskie.

Audycja ta, która transmitowana będzie również przez Warszawę, zapowiada się ogromnie interesująco.

Zagadnienie najaktualniejsze

Najaktualniejszym zagadnieniem okresu gwiazdkowego jest pytanie co komu kupić na gwiazdkę. Budżety nasze są skromne, trzeba więc rozstrzygnąć to pytanie w sposób najpraktyczniejszy. Przede wszystkim więc nie można sobie pozwolić na obdarzenie każdego członka rodziny indywidualnie. Racjonalna „gwiazdka" powinna więc dogadzać wszystkim jednocześnie i nie wywoływać wzajemnych zazdrości lub niezadowoleń. Objektem najbardziej dziś pożądanym przez wszystkich jednakowo jest bezwątpienia Radio. Dobry radioodbiornik uszczęśliwia wszystkich odrazu. Takie na przykład superheterodyny Lord, Arystokrata lub Magnat albo nawet doskonały odbiornik Premier krajowej fabryki Telefunken — to przecież prawdziwe szczyty radiotechniki, to odbiorniki dające wszystkie możliwości dalekosiężnego odbioru melodii i głosu ludzkiego z całego świata. A przy tym aparaty te wyróżniają się wśród wielu innych wspaniałym, naturalnym tonem, dają możność regulacji nasilenia i barwy głosu, są bardzo łatwe w manipulacji, są wyposażone we wszystkie techniczne udogodnienia, stanowią zewnętrznie śliczne cacko, piękny, zdobiący mieszkanie „mebel". Cóż to za radość niesłychana, kiedy przez cały dzień bez przerwy można słuchać dalekich i bliskich audycji radiowych. A przy tym sam proces nabycia Telefunkena — to obecnie sprawa bardzo łatwa, dostępna dla każdego; po wyborze aparatu w każdym poważniejszym sklepie radiowym można przy stosunkowo niewielkiej wpłacie kupić Telefunken na dogodnych spłatach.

(R)

Bandyci grasują w Małopolsce wschodniej

W Małopolsce Wschodniej w ostatnich czasach zauważyć się daje wzmożona działalność elementów przestępczych. Notowane są coraz częściej napady bandyckie. W niedzielę ubiegłą dokonano dwóch napadów bandyckich w Rudzie Brackiej i Szemlanach, przy czym w pierwszym wypadku brało udział czterech osobników uzbrojonych w karabiny i łomy, a w drugim 6-ciu bandytów uzbrojonych w karabiny i bagnety. Łupem bandytów padły pieniądze i przedmioty wartościowe.

Azana aresztowany?

Ataki czerwonych krwawo odparte

SALAMANKA, 21. 12. Ogłoszono następujący komunikat powstańczy kwatery głównej: Nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje na północ od Huesca, ale **został odparty z ciężkimi stratami. Na froncie baskijskim trwa kanonada armatnia.**

Na odcinku na zachód od Burgos **zmuszono nieprzyjaciela do opuszczenia zajmowanych przez niego pozycji.**

Ataki na linię kolejową pod Larobla na froncie w prowincji Leon odparto.

Na odcinku Baena wojska powstańcze zajęły wioski Canete i De Las Torresy.

Sprostowanie czerwonych oszczerstw

Generał Queipo de Llano, w przemówieniu wygłoszonym przez radio podał wiadomość, rzekomo z wiarogodnego źródła, że generał Sandino został złożony z urzędu przez rząd kataloński, a **Azana znajduje się pod strażą w Monserrat, którego nie może opuścić.**

Wojska rządowe atakowały pozycje powstańcze pod Pinos Fuente na odcinku Grenady, **ale zostały wszędzie odparte.**

Anglik, Polak i Rosjanin w samolocie czerwonych

PARYŻ 21.12. (tel. wł.) Z hiszpańskiego frontu donoszą: W wyniku powietrznej walki w okolicach Victorii spadł samolot. Wewnątrz znajdowało się trzech lotników: byli to: Anglik, Polak i sowiecki obywatel — Rosjanin. Polak i Rosjanin zginęli na miejscu. Wśród dokumentów, jakie odebrano Anglikowi, znaleziono umowę najmu z czerwonym rządem.

Motoryzacja straży pożarnych

Związek straży pożarnej w Dubnie postanowił zmotoryzować straże ogniowe w poszczególnych gminach i wsiach powiatu dubnińskiego. Na zakup sprzętu zmotoryzowanego Związek straży pożarnej przeznaczył 700.000 zł.

Płacz b. ministra

przy rozpatrywaniu zarzutów M.P. i H.

W czasie jednego z posiedzeń w instytucji zajmującej się załatwianiem różnych spraw, dotyczących handlu zagranicznego, zastanawiano się nad pismem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zarzucającym tej instytucji szereg poważnych braków i usterek.

Na czele tej instytucji stoi jeden z b. ministrów, który do tego stopnia poczuł się osobiście dotknięty pismem Ministerstwa, że w czasie omawiania drastycznych momentów, dostał ataku nerwowego i rozpłakał się. Do działacza tego musiano sprowadzić lekarza, który stwierdził silne podenerwowanie i zaaplikował mu środki uspakajające.

10 stycznia rokowania w Paryżu

o nowy traktat handlowy

Około 10-go stycznia rozpocząć się mają w Paryżu rokowania polsko-francuskie w sprawie zawarcia pełnego traktatu handlowego. Jak wiadomo, po wypowiedzeniu traktatu handlowego między Francją a Polską z r. 1924, obowiązuje obecnie od lipca b. r. umowa przejściowa, która nie reguluje całości stosunków gospodarczych, a tylko ich część.

Żydowi obcięto połowę brody

Niejaki Einhorn, handlarz domokrążny z Oświęcimia, zawiadomił posterunek policyjny w Pawionkowie, powiatu lublinieckiego, że w czasie pobytu we wsi Lisowice, gdzie sprzedawał materiały ubraniowe, został napadnięty przez ślusarza nazwiskiem Anioł, który mu obciął nożycami połowę brody.

Kopalnia złota zalana wodą

Setki ofiar — akcja ratunkowa niemożliwa

Dwaj Polacy zginęli w akcji ratunkowej

RIO DE JANEIRO, 21. 12. W ostatnich dniach wydarzyła się **wielka katastrofa w kopalni złota w Minas da Passagem** (stan Minas Geraes). **Wskutek pęknięcia olbrzymiej rury wodociągowej, doprowadzającej wodę do płuczkarń, została zalana prawie cała kopalnia.**

Stało się to tak nagle i masy wody wdarły się tak wielkie, że zaledwie dwóm robotnikom udało się uratować. Dotychczas woda wyrzuciła na powierzchnię ziemi 16 trupów. Los reszty jest nieznany. Znaczna ich część pracowała w pokładach położonych 150 m. pod powierzchnią ziemi.

Inżynierowie, prowadzący akcję ratunkową oświadczyli, że przy stojących im do dyspozycji **środkach mogą wypompować wodę dopiero w przeciągu 10 dni.** Jeżeli więc nawet niektórym robotnikom udało się schronić na boczne sztolnie albo w jakieś zakamarki kopalni, **to albo udusili się, albo z braku żywności i przy zepsutym powietrzu nie dożyją chwili ratunku.**

W akcji ratunkowej zginęli trzej robotnicy, którzy bohatersko starali się nieść pomoc ginącym w kruzgankach kopalni kolegom. Jednym z nich był brazylianin Da Costa, a dwaj inni: **Alfred Domban i Leon Matuszewicz byli Polakami.**

W ostatniej chwili depesze z Bello Horizonte donoszą, że kopalnia Minas Passagem zapadła się w wielu miejscach.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.30, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.65; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 116.44, kupno 115.86); Londyn 26.01; Helsinki (sprz. 11,51, kup. 11.45); Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte, Nowy Jork (kabel) 5.30; Oslo 130.70; Paryż 24.74; Praga 18.60; Zurych 121.90; Mediolan (sprzedaż 28.02, kupno 27.82).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 450.00, kupon od dol. 1.000 — zl. 92.69; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej emisji 65.75; II-ej em. 64.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 81.50; II em. 79.00; 4 proc. państwowo poż. prem. dolar. 46.50; 5 proc. poż. konwers. 51.50; 6 proc. poż. dolarowa 62.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.00 — 47.75 — 48.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (rok 1933) 53.50 — 53.75 (drobne) 53.75 — 54.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.75.

Akcje: B. Polski 105.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.25; Lilpop 13.50; Norblin 55,00; Ostrowiec 25,50; Starachowice 32.75.

W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 50.75—50.88 — 50.75; (drobne) 49.75 —49.25 — 49.38. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 62.50 — 61.75; 7 proc. poż. śląska 54.50 — 53.25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 54.00 — 53.38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00—26,50; pszenica zbiorowa 25.25—25.75; żyto eksportowe 21.00—21.50; żyto I st. 21.00—21.50; żyto II st. 20.50—21.00; owies eksportowy 17.25—17.50; owies I st. 16.75—17.25; owies II st. 16.25 — 16.75; jęczmień browarny 25.30—26,50; jęczmień I st. 22.50—23.00; jęczmień II st. 21.50—22.00; jęczmień III st. 21.25—22.00; groch polny 21.00—22.00; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 18.50—19.50; peluszka 20.00—21.00; łubin niebieski 9.50—10.00; łubin żółty 13.00—13.50; rzepak zimowy 45.50—46.50; rzepak letni 44.00—45.00; mąka pszenna I gat. 43.00—44.00; mąka pszenna II gat. 36.00—37.00; mąka żytnia I gat. 30.00—31.00; mąka żytnia II gat. 24.50—25.50; otręby pszenne 13.50—14.00; otręby żytnie 12.75—13.25; mak niebieski 68.00—70.00; koniczyna czerwona b. kan. 80.00—95.00; koniczyna czerwona b. kan. o czyst 97 proc. 110.00—120.00; kuchy lniane 20.00—20.50; ziemniaki jadalne 3.50—4.00. Ogólny obrót 4.403 ton. Żyta 2.053 ton. Usposobienie stałe. Ostatnie zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w środę 23 b. m.

MICHAŁ WSZERAD — 84)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Turawski na pozór słuchał uważnie i pilnie notował coś w notesie. Czasami spoglądał na swego rozmówcę i słowom jego potakiwał lekkimi skinieniami głowy. Miał jednak w oczach skryty głęboko płomyczek wesołości. Zachowaniem się całym, nie zdradzał tej wesołości, zatajając ją starannie. Przy niektórych słowach siedzącego po przeciwnej stronie podwładnego, pochylał swą głowę nad notesem, pisał coś w nim i mrużył opuszczone oczy w sposób złowrogi.

W głowie słuchającego pilnie Turawskiego, przelatywały myśli, nie mające nic wspólnego ze składanym sprawozdaniem, dotyczyły jednak osoby sprawozdawcy.

— Wie, że mu całkowicie ufam. Zdobył sobie to zaufanie kilkuletnią staranną współpracą ze mną, zapracował na nie, zasłużył je dobrze. W tylu sprawach był jedynym, który zdołał cośkolwiek odkryć, do czegośkolwiek dojść, zagadkę rozwiązać trudności usunąć. W sprawie kradzieży szyfru depesz mob., on sprawców wskazał, on dał niezbite dowody ich winy. Przekonał nas, że błądzimy, wplątując w tę aferę kilkunastu ludzi, że posądzamy niewinnych. Wykazał niezbicie, że sprawców kradzieży szyfru było tylko trzech. Oplątał ich tak sprytnie, że na czas nie zdążyli ani kompromitujących ich dowodów ukryć, ani za granicę wywiać. Do skopiowania planu budowy małej, mieszczącej się w tornistrze żołnierza, wojskowej stacji radiowej nadawczo - odbiorczej on nie dopuścił. Sprawca uciekł, ale plan budowy ocalał. Chociaż w pół roku później Sowieci podobne stacje w swojej armii wprowadzili. Klisze zdjęć Ośrodków Centralnych Zaopatrzenia Armii, dostały się do nas z rąk wywiadu sowieckiego także dzięki niemu. I tu fotograf uciekł, ale klisze zostały odebrane.

— I tyle, tyle innych spraw. Każdy mniej lub więcej udany zabieg, każdy zupełny czy niezupełny sukces, odnieśliśmy dzięki jego współpracy. On zawsze triumfował, jego koncepcja zawsze zwyciężała, jego droga wywiadu była zawsze najwłaściwsza. Teraz te plany B. G. Daje mi na doskonałych przesłankach oparte racje, rozumuje logicznie i trzeźwo, czyni ogromnie trafne spostrzeżenia, wyciąga najbardziej prawdopodobne wnioski. A jak przekonywująco umie przemawiać, jak sugestywnie narzuca drogę swego myślenia, kierunek swego rozumowania. O, bardzo jest zdolny! Czyż — słuchając go — można mu nie przyznać racji? Czy można powątpiewać w słuszność jego hipotezy? Wie, że mu ufam, nie mogę też nie okazać mu swego zaufania. Niech mówi śmiało; pewność posiadanego zaufania zwiększa w nas śmiałość.

Major nie przerywał swemu rozmówcy żadną uwagą. Ten zaś widział wpatrzone w siebie oczy majora, widział potakującą jego słowom majora głowę — widział wiarę w wypowiadane przez siebie słowa i nabierał w dowodzeniu, w wygłaszaniu tez i przypuszczeń, coraz większego rozmachu, coraz większej pewności siebie, coraz większej śmiałości. Zapalał się zlekka, rozgrzewał się swoimi słowami, zdumiewał, jak można nie podzielać słuszności jego stanowiska, skoro droga jego myśli jest tak jasna, racje przez niego dawane, tak oczywiste, dowody przez niego przytaczane, tak niezbite. Szydził dyskretnie ze stanowiska innych współpracowników („metody por. Kasprzaka naiwne — jego hipoteza jest upraszczaniem sobie pracy"), podawał ich rozumowanie w wątpliwość, metody ich poddawał wnikliwej, drobiazgowej krytyce.—Ten człowiek byłby genialnym prawnikiem — myślał major. — Ależ szalone podobieństwo, szalone. Skąd, jaką drogą do tego podobieństwa doszło — zastanawiał się. No, no! Ale muszę przyznać, że tylko przypadek i wyjątkowe szczęście wyrządziło mi tę przysługę.

I pilnie obserwował Turawski swego towarzysza. Ten wytaczał już ostatnie, najmocniejsze argumenty, najbardziej przekonywujące dowody. Mówił cichym, przytłumionym głosem, ale go umiejętnie modulował, wzmacniał lub naciszał, czasami rzucał jakieś pytanie i sam na nie odpowiadał, czasami robił wymowną pauzę, czasami wzruszał ramionami z cichym, szydliwym śmiechem, czasami kiwał z politowaniem głową, czasami zawzięcie, z najgłębszą wiarą i pewnością, ciskał krótkie i mocne słowa. Całe zaś dowodzenie ilustrował dyskretnie, ale wyrazistymi gestami.

— Artysta, psiakrew! Och, te gesty! — myślał major. — Kiedyż wreszcie skończy? — Irka pewnie na mnie czeka i niecierpliwi się.

(D. c. n.).

Polemika

Staruszek „Czas" tak płacze nad zwycięstwem min. Poniatowskiego:

Uchwalenie wniosku posła Dudzińskiego powinno mieć znaczenie nie tylko czysto rzeczowe, ale również i bodajże przede wszystkim polityczne: powinno być zadokumentowaniem, że Sejm nie pozwoli na lekceważenie swej woli. Jednak członkowie komisji sejmowej unikali takich nawskroś politycznych akcentów. Dyskusja toczyła się raczej na temat prawa budżetowego, racjonalności gospodarki przed siębiorstw państwowych itp. Posłowie unikali walki politycznej. I dlatego minister Poniatowski odniósł jak dotychczas pełne zwycięstwo. Sprawa zakończy się kompromisem. A parlament za zlekceważenie jego woli nie otrzyma żadnego zadośćuczynienia. Jeśli to mają być dobre obyczaje polityczne, to trzeba, niestety, stwierdzić, że w danym wypadku pojęcie dobroci jakoś dziwnie się zbiega z pojęciem bezsilności.

Do zwycięstwa trzeba innych metod.

Madagaskar

Żydowska „5-ta rano" tak pisze na temat Madagaskaru, jako terenu emigracji żydowskiej...

I najsmutniejsze w tym, że przed poganiaczami, którzy wywijają biczem nad naszymi głowami, wołając: „prędzej, szybciej i w większych ilościach, po 100 tysięcy rocznie", że przed tymi, którzy radzi byliby nas zobaczyć choćby dziś po tamtej stronie nawet Bieguna Północnego, że przed tymi poganiaczami na Madagaskar broni nas właśnie Madagaskar. Tak panowie „realni" politycy, poważnie operujący takimi cyframi, jak emigracja 80 — 100 tysięcy Żydów rocznie z Polski, tylko Madagaskar mógł udzielić wam odpowiedzi a la Madagaskar, a mianowicie, że gotów jest przyjąć 400 — 500 Żydów...

Madagaskar czy nie Madagaskar, a żydzi z Polski wyjadą.

Idea narodowa zaporą przeciw germanizacji

Straszne warunki ludności polskiej w Niemczech

Poniżej podajemy szereg wyjątków z przemówienia Stefana Murka, sekretarza Dzielnicy Śląskiej Związku Polaków w Niemczech, obrazujących działalność Związku na tymże terenie w latach ostatnich:

Działalność Związku na terenie Śląska Opolskiego powstała w warunkach nader trudnych. Przywódcy po powstaniach przenieśli swą działalność na teren Śląska przydzielonego Polsce. Życie polskie zostało całkowicie zduszone. Jedynie niezmiernej odporności na zakusy germanizacyjne ludu śląskiego zawdzięczamy to, że polskość na Śląsku Opolskim nie tylko została utrzymana, ale i umocniona.

Po roku 1933, z chwilą dojścia do władzy Hitlera, mimo oficjalnych zapewnień dola ludu polskiego zmieniła się tylko na gorsze. Szereg nowych ustaw ma skierowane swe ostrze przeciwko Polakom. Dlatego też Związek podjął akcję o niestosowanie tych ustaw w stosunku do Polaków w celu zapewnienia im, w myśl oświadczeń oficjalnych rządu Rzeszy, swobodnego rozwoju w ramach narodowej odrębności.

Prócz tego Związek prowadzi szeroko zakrojoną akcję oświatową. Powstało Gimnazjum Polskie w Bytomiu, szereg szkół powszechnych i kursów języka polskiego. Rozpoczęto budowę Liceum Żeńskiego w Raciborzu, spotykając się przy tym z niesłychaną ilością trudności ze strony władz. Związek zakłada zrzeszenia młodzieży, koła śpiewacze, szkoli własnych instruktorów sportowych, organizuje teatry amatorskie etc. etc.

Oprócz wychowania narodowego, doceniając znaczenie i fachowego Związek prowadzi łącznie z Górnośląskim Zjednoczeniem Rolników akcję Przysposobienia Rolniczego.

Do akcji kulturalnej wciągnięta została prócz starszego społeczeństwa i młodzież. Stworzono w r. 1934 Polski Uniwersytet Ludowy ze stałymi wykładami. Prócz własnych zespołów teatralnych stale jest sprowadzany teatr katowicki, filmy polskie o charakterze wychowawczo-oświatowym. Corocznie organizowane są wycieczki do Polski.

Ludność Śląska Opolskiego przyznaje się z dumą i radością do wielkiego Narodu Polskiego i dlatego, mimo wielu trudności, mimo ciężkiej walki, przetrwała, stworzyła zwarty front narodowy i wierzmy, że pokona czekające ją jeszcze trudności. Wytrwa i wygra.

Co mówią

O nowym królu i królowej Anglii

Nowemu angielskiemu królowi wszyscy przepowiadają sławne panowanie. Oczywiście krąży już o nim szereg anegdot. Monarcha znany jest ze swej małomówności.

Pewnego razu, jeszcze za życia Edwarda VIII malutki książę pod czas obiadu zaczął objawiać zaniepokojenie i chciał coś powiedzieć. Dziadek spojrzał na niego groźnie i powiedział zmarszczywszy brwi:

— Dzieci nie powinny odzywać się przy stole.

Po obiedzie udobruchany dziadek spytał:

— No powiedz, kochanie, co miałeś do powiedzenia.

— Ależ, dziadku, to już jest nieaktualne, — odpowiedział niechętnie chłopak. — Poprostu w sałacie dziadzia zauważyłem karalucha, ale dziadzio już go zjadł.

Nowy król posiada wiele typowo angielskiego humoru. Kiedy pewnego razu był na filmie dźwiękowym, miał później powiedzieć:

— Jaka szkoda, że obecnie odebrano nam największą atrakcję filmów, to — że człowiek mógł się wyspać podczas przedstawienia.

Obecny król jest bardzo popularny w Szkocji. Gdy pewnego razu był z bratem, wówczas jeszcze księciem Walii, na koncercie jakiegoś znakomitego szkockiego skrzypka, późniejszy Edward VIII powiedział:

— Ja kiedyś też umiałem tak grać.

— Najlepiej, mój drogi, czasami żyć tylko wspomnieniami — odpowiedział książę Jorku.

Edward VIII gdy został królem, nazywał swą kuzynkę żartem królową Elżbietą. Żart ten niespodziewanie ziścił się. Księżna została królową.

Książę Yorku trzykrotnie oświadczał się swojej obecnej żonie, zanim ona zgodziła sie na małżeństwo. Królowa jest córką lorda Glamis, przedstawiciela jednej z najstarszych i najbogatszych rodzin Szkocji. Jest ona wybitną sportsmenką, niejednokrotnie polowała na dzikie zwierzęta w Afryce, gra, prześlicznie śpiewa i włada kilkoma językami.

Klejnoty królowej uważane są za najpiękniejsze na całym świecie. Posiada ona aż trzy korony. Dwie z nich zrobione są dla królowej Marii, żony Jakuba II, obie wysadzane są brylantami i perłami niezwykłej wielkości. W trzeciej koronie, jaka przeznaczona jest dla koronacji, są olbrzymie brylanty z Południowej Afryki i sławny brylant „Kohinoor". Największą wartość posiada naszyjnik z pereł, które stanowiły kiedyś własność Marii Stuart. Po jej śmierci kupiła naszyjnik ówczesna królowa Elżbieta. Następnie Jakub I podarował naszyjnik swojej córce, która wyszła za mąż za reńskiego palatyna. Wreszcie uczyniła go dziedzicznym klejnotem angielskich monarchów.

Dwór królowej składa się z 16 dam dworu. Damy te noszą na piersiach miniaturowe portreciki królowej inkrustowane brylantami. Osobiste wydatki królowej wynoszą 110.000 funtów szterlingów rocznie. Do tego dochodzą jeszcze sumy przeznaczone na utrzymanie dworu, co daje razem 420.000 funtów. Do dyspozycji królowej są 4 rezydencje z zamkami, poza tym monarchini posiada osobliwy przywilej — otóż należą do niej fiszbiny każdego wieloryba, którego morze wyrzuci na brzeg Anglii.

Dziecko, na które zwrócone są oczy całego świata

Angielska prasa poświęca dużo miejsca nowej następczyni tronu maleńkiej księżniczce Elżbiecie, którą dzienniki nazywają najbardziej znanym dzieckiem na świecie.

Maleńka księżniczka umie już pięknie uśmiechać się przed aparatem fotograficznym i czarująco machać rączką w odpowiedzi tłumowi. W ubiegłym roku ludność Londynu ofiarowała maleńkiej Elżbiecie i jej siostrzyczce wielki domek-zabawkę, w którym obie dziewczynki prowadzą własne gospodarstwo, gotują na kuchence i przyjmują własnych gości. Poza tym Elżbieta zbiera z zamiłowaniem fotografie członków rodzin panujących, szczególnie najmłodszych ich przedstawicieli. Zna ona dokładnie stopień pokrewieństwa, łączący ją z poszczególnymi dynastiami, i zdążyła naliczyć już 400 krewnych.

Program wychowania księżniczki został sporządzony przez jej dziadka Jerzego V, ale ostatnio „wój Dawid" czyli ekskról Edward VIII niejednokrotnie wtrącał się do wychowania swojej bratanicy i córki chrzestnej, starając się złagodzić surowe reguły wychowawcze. Wychowaniem księżniczki zajmują się liczni wychowawcy i guwernantki, ale w wolne od zajęć chwile, ma ona jak każde angielskie dziecko, wiele swobody i może bawić się z rówieśnicami. Jak każde dziecko z zamożnej angielskiej rodziny posiada księżniczka własny ogrodek, który sama uprawia. Często można ją spotkać w Hyde Parku siedzącą na grubym białym poony, na którym jeździ wbrew przepisom etykiety, po męsku. W dniu urodzin rodzice podarowali jej rower, a babcia malutki samochód.

Obie dziewczynki ubierane są bardzo skromnie, ale mimo to pozostają arbitrami mody dziecięcej w Anglii, dominiach i Ameryce. W związku z tym muszą one niejednokrotnie podporządkowywać się nie własnym gustom, a interesom ojczystego handlu. Naprzykład, gdy obie księżniczki ukazywały się przez pewien
stałych trzech frontach.
czas bez kapelusików, to w rezultacie zapotrzebowanie na dziecinne kapelusze znacznie spadło i fabrykanci kapeluszy prosili księżnę Yorku, by córeczki znowu nosiły kapelusze.

Arbitrem elegancji dla niemowląt jest malutki książę Edward Kentu. Angielskie matki śledzą z uwagą krój kostiumów, jakie wybiera dla niego matka, księżna Kentu i natychmiast ubierają tak samo swoje dzieci. Gdy pewnego razu niania księcia wyszła na przechadzkę w pstrych rękawiczkach, wyrabianych przez chałupników z wyspy Ferail, to natychmiast wszystkie matki i nianki zakupiły takie same rękawiczki, co oczywiście wyszło na dobre tylko chałupnikom.

Zbereźnictwa...

Wyniki badań uczonego chińskiego

Prawie wcale nieznana w Polsce „Homologia" słynnego uczonego Chińskiego Ki-Wam-Was opisując wszystkie istniejące na świecie rasy ludzkie, zawiera niezmiernie ciekawe wywody na temat mieszkańców Polski.

Pozwalamy je sobie przytoczyć w przekładzie polskim.

„W Polsce napotkałem jeszcze niezmiernie ciekawy gatunek ludności, będący obecnie na wymarciu i odznaczający się dziwnymi zwyczajami, udało mi się stwierdzić, że pozostała ludność nazywa go „Sanatorami".

Gatunek „Sanator" dzieli się na dwa podgatunki: „Sanator Żłobowy" oraz dużo liczniejszy „Sanator Kopnięty", omówimy teraz kolejno poszczególne podrodzaje:

„Sanator Żłobowy" odznacza się charakterystyczną cechą, gdy zejdzie się kilka osobników tego rodzaju wówczas wszyscy robią bardzo zadowolone miny, krzyczą „Niech żyje", „Byczo jest", „Mocarstwowość", „Radosna twórczość" i t. d.

Natomiast gdy zostanie „w cztery oczy" z kimś innym zaraz mówi szeptem „Panie ja wcale nie jestem sanatorem, ale żona, dzieci, pan rozumie, gotowi zaraz...".

I jeszcze ciszej: „Ja nawet na jedynkę nie głosowałem".

„Sanator Kopnięty" zazwyczaj drobny emeryt, przeciwnie mówi dużo i głośno, jednak poważnemu badaczowi naukowemu, ze względu na dobre obyczaje i moralność publiczną nie wypada przytaczać jego słów.

Tłumaczył B. Reza.

Samobójstwo biskupa Teofila

Prześladowanie cerkwi w Sowietach

Ostatnio powrócił z Sowietów archimandryta Eugeniusz, Grek z pochodzenia, który od 1920—1932 r. był kilkakrotnie aresztowany, przebywał w obozie izolacyjnym i był świadkiem wielu wyroków śmierci, wykonanych na duchownych prawosławnych.

W listopadzie 1932 r. skazano go na pobyt w obozie izolacyjnym i przewieziono do Kotlasu nad Dźwiną. Transport składał z 10 tysięcy osób. Wieziono ich w wagonach zaplombowanych; co trzy dni otwierano wagony, wynoszono trupy zmarłych po drodze i zakopywano na miejscu, następnie każdemu z pozostałych przy życiu dawano jeden funt chleba i znowu zaplombowano wagony. Po upływie miesiąca archimandrytę Eugeniusza przeniesiono do obozu Marińskiego w gubernii Tomskiej, gdzie wówczas znajdowały się już tysiące zesłanych.

Dalej przytacza autor setki imion duchownych prawosławnych rozstrzelanych i zmarłych z wyczerpania, a m. in. biskupa ekaterynodarskiego Teofila, który powiesił się, nie mogąc wytrzymać tortur. „Niektórzy z pozostałych przy życiu, odsiadują już trzeci termin kary. Byli oni już skazani dwukrotnie na 8 lat, obecnie powiększono karę o nowe 10 lat, co w praktyce jest równoważne z karą dożywotnią. Nie sposób opisać tych wszystkich nieludzkich cierpień, jakie znoszą tutaj skazani".

Podróż ks. metr. Sapiehy

Dnia 18 bm. t. zn. w ubiegły piątek, wyjechał JE. Książę Metropolita dr. A. S. Sapieha do Rzymu, skąd uda się na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manili.

28 milionowa armia niemiecka

Wizja przyszłej wojny

Sensacyjny artykuł gen. von Grimme

Jak donoszą z Wiednia, niemiecki generał artylerii w stanie spoczynku, von Grimme, ogłosił w wojskowej prasie fachowej artykuł pod tytułem: „Fronty w przyszłej wojnie". Artykuł ten wywołuje wielką sensację w opinii publicznej Niemiec.

Autor, bardzo ceniony w armii niemieckiej fachowiec, dowodzi, że w najbliższej wojnie Niemcy potrzebować będą armii, liczącej 27.8 millionów ludzi. Armia ta ma być podzielona, jak następuje:

1) 500.000 ludzi w lotnictwie,

2) 6 milionów ludzi w przemyśle wojennym,

3) 8.300.000 ludzi w obronie przeciwlotniczej,

4) 13.000.000 ludzi w szeregach właściwej armii.

Razem daje to sumę 27,8 milionów ludzi, wprzęgniętych w rydwan wojny.

Ponieważ ludność męska Niemiec, po wyłączeniu dzieci do 10 lat, starców i chorych, liczy 31 milionów ludzi, więc jasnym jest, że dla zaspokojenia potrzeb armii według obliczeń generała von Grimme trzeba będzie mobilizować kobiety.

Generał von Grimme dowodzi, że według jego przewidywań przyszła wojna niemiecka toczyć się będzie na 4 frontach. Trzy fronty istnieć będą na lądzie, na morzu i w powietrzu, a poza tym 15 milionów ludzi służyć będzie na czwartym froncie wewnętrznym, zwanym dawniej „tyłami". Żołnierze na tym froncie posiadać będą musieli zupełnie te same kwalifikacje, co wojsko na pozostałych trzech frontach.

10 lat więzienia

za zabójstwo ciotki

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku toczył się proces przeciwko Józefowi Kulisiowi mieszkańcowi wsi Radziechowice, pow. radomszczańskiego oskarżonemu o zabójstwo swej ciotki ś. p. Julianny Thaczowej.

Pomiędzy Julianną Thaczową a Józefem Kulisiem od szeregu miesięcy toczyły się spory na tle majątkowym. W trakcie sprzeczki Kuliś pochwycił drąg, którym zadał swej ciotce cios w głowę tak, że nieszczęśliwa padła trupem na miejscu. Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok mocą którego Kuliś skazany został na 10 lat więzienia. Oskarżony przyjął wyrok w zupełnym spokoju.

Straszny wypadek śmierci

Pociąg zmiażdżył dziecko

W Milanówku, na przejeździe kolejowym, wydarzył się tragiczny wypadek, w którym poniosła śmierć mała dziewczynka. Mianowicie torem kolejowym w stronę Grodziska szła wychowawczyni z trzema dziewczynkami. Nie zauważyły one nadjeżdżającego pociągu towarowego, gdy maszynista dał sygnał ostrzegawczy, wychowawczyni oraz dwie dziewczynki zdołały uskoczyć w bok, natomiast trzecia dziewczynka dostała się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Pod wpływem wstrząsu niefortunna opiekunka dzieci doznała pomieszania zmysłów a dziewczynki zbiegły. Nazwiska nieszczęśliwej ofiary nie zdołano odtąd ustalić.

To jest tak:

Prasa polska w Niemczech

Redaktor „Gazety Olsztyńskiej" został pozbawiony prawa prowadzenia pisma. „Gazeta Olsztyńska" nie może znaleźć nowego redaktora i może być zmuszona do tego, że zaprzestanie wychodzić.

A tymczasem w Polsce wychodzi cały szereg pism niemieckich.

Nie wzywamy w tej chwili bynajmniej do jakiejś specjalnej represji w stosunku do prasy niemieckiej w Polsce. Uważamy jednak, że mamy możność i mamy obowiązek doprowadzenia do tego, by tak samo, jak w Polsce wychodzą gazety niemieckie, tak samo w Niemczech mogły wychodzić gazety polskie. Biorąc szerzej, Polacy w Niemczech powinni korzystać z takich samych praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

Nasza polityka zagraniczna i wewnętrzna ma tu szerokie pole do popisu.

Przykłady

Sprawa redaktora „Płomyka" Machowskiego o pobicie jednego z nauczycieli jest jedną z licznych spraw, która każe społeczeństwu polskiemu ciągle myśleć o Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tak się dzieje, że wypadki, które się zdarzają, oświetlają sytuację w Z. N. P. od strony ujemnej, wskazują na coraz to nowe plamy na tle tej organizacji.

Nauczycielstwo szkół powszechnych jest bardzo poważną instytucją w Państwie. W jego ręku jest wychowanie najszerszych warstw społecznych. Wiemy, jaką rolę odgrywa nauczycielstwo szkół powszechnych we Francji. I dlatego społeczeństwo żąda od władz zastosowania radykalnych środków. Mafia prowadząca tam „folks-frontową" politykę musi być jak najszybciej zlikwidowana. Półśrodki w rodzaju dodatkowej cenzury nad „Płomykiem" nie pomogą.

Kolce bez róż

...Niechajże nas rozsądzi zaraz po lcmajster

Poseł Hutten Czapski stwierdził, że sejm różni się stale z min. Poniatowskim w poglądach na lasy państwowe. Sejm wykazuje, że gospodarka jest w nich fatalna. minister się nią zachwyca.

— Niechajże NIK powie, kto ma rację! zawołał wreszcie Czapski.

NIK jest więc instytucją nadrzędną w stosunku do sejmu. Żeby się nie skończyło jak u Mickiewicza:

Krzemiński z NIK powinność służby swej rozumiał.
Bardzo się nad zuchwalstwem pana posła zdumiał.
I odwiódłszy do bufetu po bratersku radził:
By przeprosił ministra i tym grzech swój zgładził. (k.).

Podkomisja komisji

Naturalnie komisja budżetowa nie miała tupetu potępić Poniatowskiego via Loret. Że wstyd jej jednak było tak od razu odsalutować i odmaszerować do innych zagadnień — wykluła z siebie podkomisję! Niech ona zdecyduje.

Podkomisja nie chcąc ściągać na swe głowy gniewu Jowisza Poniatowskiego wyłoni z siebie sub - pod - komisję. Ta znów sub - sub - pod - komisje, a ta...

W jednym jaju drugie jajo, a w tym jaju trzecie jajo, potym jeszcze jedno jajo... wreszcie — nic!

Choć to Boże Narodzenie posłowie bawią się po Wielka nocnemu. (k.).

Szczątki biskupa w Bazylice wileńskiej

W Bazylice wileńskiej w czasie pracy restauracyjnej odnaleziono zwłoki odziane w resztki szat liturgicznych, wskazujących na to, że zmarły był wysokim dostojnikiem kościelnym. Prawdopodobnie są to szczątki, któregoś z biskupów wileńskich. Identyfikacją zwłok zajęła się specjalna komisja.

ABC sportowe

Wisła — jedyna drużyna czysto polska

zdobyła nagrodę za dżentelmeńską grę

Liga P. Z. P. N-u przyznaje co rok poszczególnym klubom, wędrowną nagrodę za najlepszą, poprawną grę w piłce nożnej. W tym roku przyznano nagrodę sekcji piłkarskiej K. S. Wisły z Krakowa. Najpoważniejszymi kandydatami oprócz Wisły, do tej nagrody, był ŁKS i Warta. Wiśle przyznano nagrodę niemal jednogłośnie. Wręczenie nagrody nastąpi na walnym zebraniu „Ligi" 16 stycznia w Warszawie.

Nagrodę tę zdobyły w latach poprzednich: ŁKS 1933 r., Garbarnia 1934 r. i Warta 1935 r.

Wisła jest jednym z nielicznych klubów w Polsce, który nie przyjmuje i nie przyjmował od zarania swego powstania zawodników żydowskich. W Wiśle panują jak najlepsze stosunki, stara się ona wogóle nie rozgrywać z klubami żydowskimi zawodów, jeśli to czyni, to w walce mistrzowskiej, gdzie chodzi o punkty.

Na tle aryjskiego postawienia paragrafu Wisły, dochodziło już kilkakrotnie do ostrych tarć pomiędzy niektórymi związkami sportowymi. Tak np. w sekcji narciarskiej Wisły w Zakopanem, kwestia żydowska doprowadzała do wściekłości panów z P. Z. N. Związek ten omotany wpływami żydowskimi, nie mógł się pogodzić z polityką jednego z działaczy sekcji narciarskiej „Wisły", który był jednocześnie w roku zeszłym prezesem okręgu podhalańskiego. Wobec niemożności współpracy tego okręgu, aryjczyka, z zażydzonym Pol. Zw. Narciarskim, doszło do konfliktu i zarząd okręgu podhalańskiego rozwiązano. W r. bieżącym choć na innym tle znów rozwiązano okręg podhalański i mianowano zarząd komisaryczny.

Do kwestii tej wrócimy niebawem, obecnie podajemy to z obowiązku dziennikarskiego.

Walka o W. H. N. S.

Jadwiga Wajsówna — najpoważniejszą kandydatką

Prasa czerwona przeciw Kurkowskiej - Spychajowej

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych rozważał sprawę kandydatur sportowców do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej PUWF-u, nadawanej corocznie za najlepszy wyczyn.

Ze względu na słabe wyniki sportowców naszych w r. 1936-ym Z. Z. postanowił ostatecznie wystąpić z wnioskiem do PUWF-u o nieprzyznawanie w roku bieżącym nikomu tej nagrody.

Uchwalono następnie, że jeśli dojdzie jednak do głosowania, to na pierwszym miejscu zarząd Z. Z. stawia kandydaturę czterokrotnej mistrzyni świata i rekordzistki w łucznictwie, Janiny Kurkowskiej-Spychajowej, na drugim miejscu wicemistrzynię olimpijską w dysku, Jadwigę Wajsównę, a na trzecim miejscu Jadwigę Jędrzejowską.

Wiadomość ta wywołała burzę oburzenia w „prasie czerwonej". „Prasa czerwona" od wielu lat zajmuje stanowisko nieprzychylne do Kurkowskiej-Spychajowej. Zarzuca Spychajowej, że walczyła



Jadwiga Wajsówna

ona w gałęzi sportu zupełnie niepopularnej jaką jest łucznictwo, że podczas mistrzostw świata w łucznictwie jest głucho i na trybunach stadionów i w prasie, że nazwiska znanych łuczników są zrozumiałe tylko dla przedstawicieli tego sportu, a mało kto w Z. Z. wie kogo w swej karierze pokonała Kurkowska - Spychajowa i t. d.

Zachwyca się natomiast „prasa czerwona" wynikami Jędrzejowskiej. Niewątpliwie, Jędrzejowska ma zasobą duże zasługi, ale nie można stawiać sprawy Kurkowskiej na płaszczyźnie najniższej. Wyniki Kurkowskiej - Spychajowej nie tylko z roku bieżącego, ale i z lat poprzednich stawiają ją wyżej od Jędrzejowskiej.

Od Jędrzejowskiej stawiana jest również wyżej Jadwiga Wajsówna. Wyniki międzynarodowe Wajsówny, nie tylko z roku bieżącego, ale z lat poprzednich (Los Angeles), jej koleżeństwo, jej troska o utrzymanie stałej formy sportowej, przez systematyczny trening — stawia ją na pierwszym miejscu wśród kandydatur do W. H. N. S. Wajsówna była najgroźniejszą konkurentką mistrzyni świata Mauermayer. Zdobyła dla Polski srebrny medal.

Ogólnie rzecz biorąc, Wajsówna posiada więcej zasług dla sportu polskiego od Spychajowej i od Jędrzejowskiej. Na pierwszym miejscu trzeba więc postawić Wajsówna, na drugim Kurkowska, na trzecim Jędrzejowska.

Stawianie Jędrzejowskiej na planie pierwszym przez „prasę czerwoną", ma inny cel. Wiadomo, kto tam rządzi. Pan redaktor K. G. jest tenisistą i przyjacielem p. radcy O. Radca O. jest działaczem Polskiego Związku Lawn-Tenisowego. Zależy więc p. radcy O., aby W. H. N. S. przyznano zawodniczce ze Związku tenisowego. Przez nadanie nagrody Jędrzejowskiej zwiększyłby się prestiż w oczach opinii publicznej o tenisie polskim, który w ostatnich czasach nie czyni żadnych postępów.

To są zakulisowe sprawy, o których nie wie ogół...

Wielkie zainteresowanie

wiadomościami o rozwiązaniu „ligi" PZPN

W numerze niedzielnym podaliśmy wiadomość, iż niektóre okręgi piłki nożnej wystąpią na walnym zgromadzeniu „Ligi" Polskiego Zw. Piłki Nożnej z wnioskiem o jej rozwiązanie.

Wiadomość ta wywołała duże zainteresowanie wśród stołecznych piłkarzy. Redakcję naszą indagowano o szczegóły. Każdemu chodziło niemal o jedno: jakie okręgi wypowiedzą się przeciwko rozwiązaniu Ligi i dotychczasowej jej działalności i jakie wnioski będą postawione na walnym zebraniu przez delegatów. Trudno w tej chwili o tym coś więcej powiedzieć Możemy się jednak domyślać, dlaczego są okręgi niezadowolone z działalności Ligi P. Z. P. N.-u. Przypuszczalnie więc wystąpią te okręgi przeciw „Lidze", w których mało jest klubów ligowych, poza tym okręg śląski, niezadowolony ze śledztwa „Ligi".

W tym roku zarzutów pod adresem Ligi będzie o wiele więcej. Znów padną słowa na wybujałe objawy zawodowstwa, na wysoki haracz pieniężny rozgrywek, idący na „Ligę", znów domagać się będą zmiany systemu rozgrywek.

Dotychczasowy system rozgrywek 10-ciu drużyn ligowych nie zadawala wszystkich, obniża poziom gry w okręgach. I to jest zdaje się głównym pomostem do niezadowolenia i występowania przeciw „Lidze".

HCP — Warta 8:4

Wczoraj, późnym wieczorem w sali ośrodka wychowania fizycznego w Poznaniu odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie między drużynami H. C. P. i Warty (druga drużyna).

Zwyciężyła drużyna H. C. P. w stosunku 8:4.

Wyniki w poszczególnych wagach są następujące:

Balcer (HCP) bije na punkty Bazarnika z Warty, Biskup (HCP) nie rozstrzygnął spotkania z Kirajem. Stefański (HCP) bije na punkty Skałeckiego, Sobczak (HCP) nie rozstrzygnął spotkania z Barskim. Przymusiński (HCP) przegrał z Vogtem po wyrównanej walce.

W drugim spotkaniu w tej samej wadze Błaszczyk (HCP) bije na punkty Maciejowskiego.

Wobec nie stawienia się zawodników Warty w wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej, spotkania w tych wagach nie odbyły się.

„Leonek" Grabowski lubi boks

Cenny łup meczu zapaśniczego: 2 zęby

W walce wolnoamerykańskiej rozegrane zostały w hali „Olympia" dwa mecze zapaśnicze z udziałem Polaków. Krakowianin Karol Szczerbiński uzyskał zdecydowane zwycięstwo nad Langewinem.

Walka Leona Grabowskiego - Ketchella z angielskim „Carnerą" — Puttifarem zamieniła się w walkę bokserską. Ślązak wybił Anglikowi dwa zęby, podczas gdy sam ma podbite oko i rozbity nos, sędziowie, oczywiście mecz przerwali.

Turniej siatkowy miast pomorskich

Zwycięstwo reprezentacji Torunia

W niedzielę odbył się w Toruniu turniej miast pomorskich w siatkówce męskiej, który jednocześnie był eliminacją do turnieju miast Polski, który również odbędzie się w Toruniu w dn. 23 i 24 stycznia 1937 r. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Torunia, bijąc reprezentację Bydgoszczy 2:0 i reprezentację Grudziądza 2:0. Drugie miejsce zajęła Bydgoszcz, trzecie — Grudziądz.

Po zakończeniu turnieju uczestnicy otrzymali dyplomy, które wręczył dowódca O. K. 8 gen. Thommee.

35-ciu narciarzy

na zawodach w Zakopanem

Sekcja narciarska Wisły i SNPTT zorganizowały w niedzielę pierwszy z trzech zamierzonych biegów przed biegiem sztafetowym o mistrzostwo Polski.

„Próbny galop" zgromadził 35 czołowych zawodników obu klubów. Trasa biegu długości 11 km. prowadziła z Lipek w kierunku Doliny Kościeliskiej do Gronika, a stąd przez Księży Las do mety w Lipkach. Wyniki biegu, których organizatorzy nie chcą ujawniać ze względów taktycznych, były zupełnie zadowalające, przy czym czołowi zawodnicy z Wowkonowiczem z Wisły, który miał najlepszy czas, wykazali bardzo dobrą formę i wyrównaną klasę.

Następne biegi odbędą się w dn. 23 i 27 grudnia. Bieg sztafetowy o mistrzostwo Polski, jak wiadomo, ma się odbyć dnia 30 grudnia.

Jedno zwycięstwo i porażka AZS

Zmienne szczęście Warszawianek

W niedzielę wieczorem żeńska drużyna gier sportowych AZS z Warszawy rozegrała dwa dalsze mecze w Estonii.

Przeciwnikiem drużyny Warszawskiej była akademicka drużyna Estońska A. S. K. Warszawianki odniosły jedno zwycięstwo i poniosły jedną porażkę. W koszykówce AZS pokonał A. S. K. zdecydowanie 33:5. W siatkówce AZS przegrał z AKS 0:2.

Łotewscy bokserzy w Wilnie

2 mecze ze Śmigłym i z reprezentacją Wilna

Zdecydowano ostatecznie, że z doskonałą drużyną bokserską L. A. S. (Łotwa) w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia walczyć będzie Śmigły, w drugim — reprezentacja Wilna.

Wilnianie mają jednak kłopot z powodu nie zawiadomienia w przepisanym czasie o tej imprezie P. Z. B. W sprawie tej wysłano już telegraficzną zapowiedź i sądzić należy, że P. Z. B. biorąc pod uwagę względy propagandowe, przychylnie potraktuje prośbę Wilnian i zezwoli na rozegranie powyższych spotkań.

Wilno — Ryga — Tallin

Wielkie plany Wil. OZLA

Na odbytym w Wilnie walnym zebraniu Wil. O. Z. L. A. omówiono wiele spraw, związanych z przyszłym sezonem. M. in. Wilno ma zorganizować mecz lekkoatletyczny trzech miast: Tallina, Rygi i Wilna.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, na prezesa wybrano mjr. Parczyńskiego, kierownika sekcji lekk. WKS Śmigły. Na wiceprezesów: Edwarda Mullera, Kodukisa i kpt. Pawłowicza.

Naprzód Lipiny — Ruch 3:1

Mistrz Polski przegrywa z A klasową drużyną

W Lipinach, wobec 5.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a leaderem Ligi Śląskiej Naprzodem. Zwyciężył niespodziewanie Naprzód 3:1 (2:0).

Początkowo zaznaczyła się przewaga Ruchu, który górował znacznie nad swym przeciwnikiem, na kwadrans przed przerwą Naprzód przejmuje inicjatywę i przez Suchenia i Bochnię zdobywa dwie bramki.

Po zmianie pól już w czwartej minucie Piec podwyższa wynik do 3:0 dla Naprzodu. Ruch, któremu zagraża wysokocyfrowa klęska stara się za wszelką cenę przełamać obronę Naprzodu, rozpaczliwe ataki mistrza Polski napotykają jednak na gwałtowną obronę, zwłaszcza bramkarz Kollender likwiduje liczne zakusy Hajduczan na bramkę, dopiero w 43-ej minucie, a więc na dwie minuty przed końcem meczu udało się Wodarzowi zdobyć honorowy punkt dla Ruchu.

Wyróżnili się u zwycięzców: Piec i Kollender, a u pokonanych Tatuś i Majcherczyk.

Kraków chce zawstydzić Warszawę

Czy powstanie sztuczne lodowisko pod Wawelem?

Krakowski Okręg. Zw. Hokeja Lodowego zajmuje się obecnie sprawą budowy w Krakowie sztucznego toru lodowego. W najbliższym czasie zostanie zwołana konferencja zainteresowanych czynników sportowych i samorządowych celem omówienia projektu i wyłonienia komitetu budowy sztucznego toru łyżwiarskiego w Krakowie.

Realizacja tego projektu mieć będzie oczywiście ogromne znaczenie dla rozwoju sportów zimowych w Krakowie.

Zasługi prof. Wacka dla sportu

Oficjalne motywy jury Nagrody PUWF

Ogłoszone zostały oficjalne motywy przyznania Nagrody Dziennikarskiej P. U. W. F. prof. Rudolfowi Wackowi.

Komisja nadawcza wychodziła z założenia, że prof. Wacek był w Polsce jednym z pionierów i właściwych twórców dziennikarstwa sportowego i że dzięki jego wysiłkom ukazują się pierwsze poważniejsze artykuły na łamach prasy polskiej.

Dzięki swej odwadze, dzięki przekonywującej argumentacji prof. Wacek przyczynił się do spopularyzowania idei kultury fizycznej, a obecnie jako referent sportowy rozgłośni Lwowskiego Polskiego Radia przejawia w dalszym ciągu owocną działalność propagandową.

Prof. Wacek położył również duże zasługi na polu propagandy sportu polskiego zagranicą i wzbogacił on literaturę polską o szereg publikacji, które wydatnie przyczyniły się do spopularyzowania szeregu dziedzin sportu.

Na skutek jego energii Lwów stał się pierwszym poważnym ośrodkiem sportu w Polsce, wydając cały szereg znakomitych zawodników i działaczy sportowych.

Przerwać kłótnie i spory

K.O.Z.B. niech się lepiej weźmie do pracy

W końcowej fazie rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Krakowa powstały rozdźwięki wśród członków zarządu K. O. Z. B. Dalszy epilog tych nieporozumień miał miejsce na ostatnim posiedzeniu zarządu K. O. Z. B.

Celem ataków był wydział sportowy K. O. Z. B., a zwłaszcza osoba przew. wydz. sport. p. Bilińskiego. Delegaci Wawelu postawili wniosek o rozwiązanie władz okręgu. Wniosek ten miał wymaganą większość ze strony wnioskodawców, ale przewodniczący zamknął posiedzenie nie poddając go pod głosowanie, tym samym aktualnym się stanie w ciągu najbliższych dwu tygodni sprawa zwołania walnego zgromadzenia okręgu celem rozwiązania sytuacji zgodnie ze statutem.

Czy jednak K. O. Z. B. nie lepiej by zrobił by zamiast „prać rodzinne brudy" zaczął rzetelną pracę nad propagandą i podniesieniem boksu krakowskiego, którego poziom jest wybitnie za niski, jak na taki okręg. Zdaje się, że chyba przecież poto K. O. Z. B. istnieje.

Mecze zapaśnicze

w Warszawie

W lokalu Elektryczności rozegrano dwa mecze zapaśnicze z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Warszawy w walkach grecko - rzymskich.

W klasie B drużyna Fortu Bema pokonała zespół Rywala w stosunku 12:10. Najładniejszą w meczu tym walkę stoczył Sachmata (FB) z Cichockim.

W klasie A — drużyna Elektryczności zremisowała z Legią 11:11.

Bydgoszcz - Poznań 15:6

W meczu zapaśniczym Bydgoszcz pokonała Poznań 15:6. W poszczególnych wagach Rozplesz wygrał walkowerem, Kowalski pokonał Grodzkiego, Patocki zwyciężył Jakubowicza, Hałubka przegrał z Wiercińskim, Czubryński odniósł zwycięstwo nad Piętą, Łukaszewicz uległ Wilczarskiemu, wreszcie Puenter przegrał z Biskupskim.

600-tysięczny abonent

przed mikrofonem

Polskie Radio z okazji zarejestrowania 600-tysięcznego abonenta, organizuje przyjętym zwyczajem specjalną audycję przed mikrofonem wraz z wręczeniem nagród abonentowi nr. 600.000. nr. 600.001, i nr. 599.999. Audycja nadana będzie dn. 20 grudnia, t. j. w niedzielę o godz. 14.00. Rozpocznie ją krótkie przemówienie o przyroście abonentów i trzech wyróżnionych abonentach. Następnie nadane zostanie z Torunia przemówienie dyrektora rozgłośni oraz wręczenie nagrody 600-tysięcznemu abonentowi p. Walerianowi Bagnuckiemu, posterunkowemu Policji Państwowej we wsi Skarszewy (Pomorze) w obecności przedstawicieli władz miejscowych, organizacyj społecznych, prasy oraz Komisarza wojewódzkiego Policji Państwowej, jako zwierzchnika nagrodzonego abonenta. Z kolei nastąpi transmisja ze Lwowa, w której dyrektor rozgłośni wręczy nagrodę p. Semenowi Piszczakowi, rolnikowi ze wsi Podhorki, p-ta Kałusz (Małopolska Wschodnia) oraz przeprowadzi wywiad z drugim nagrodzonym abonentem.

Audycję zakończy wręczenie upominku ks. Janowi Flaczyńskiemu, proboszczowi we wsi Porzędzie, (p-ta Wyszków, woj. Warszawskie) przez przedstawiciela Dyrekcji Naczelnej, który zakończy krótkim przemówieniem tę okolicznościową audycję.

Wesoły kącik

Botanik

— Kasiu, czym polewasz moje mięsożerne rośliny?

— Sosem, panie profesorze.

W Sowietach

— Towarzyszu, Iwanow, jeżeli pan dla mnie załatwi tę sprawę, to odwdzięczę się panu...

— Ależ, towarzyszu Pietrow, ja łapówek nie przyjmuję; wiecie przecie, że za to jest kryminał. Zresztą mówmy o czym innym. Wiecie, że towarzysz Kozłow zgubił wczoraj portfel w naszym biurze?

— I znalazł go?

— Ale gdzież, tak ucieszył się z koncesji, że nie żądał nawet zwrotu.

— Ach, tak? No, to do miłego zobaczenia!

Następnego dnia Iwanow i Pietrow spotykają się:

— Towarzyszu Pietrow, pan zgubiłeś wczoraj swój portfel.

— Ależ, towarzyszu naczelniku, to chyba pomyłka.

— Wcale nie pomyłka. W środku była pańska wizytówka i 100 czerwońców. Proszę dobrze na przyszłość uważać, bo może pan zgubić nie 100, a 1000 czerwońców. Słyszy pan, conajmniej 1000 czerwońców.

Idealna służąca

— Czy pani widziała kiedy dobrą służącą?

— O, nigdy proszę pani! Ile ich u mnie już było, każda nabroiła. Jedna zbiła wazę, druga powiedziała, że z zamkniętego strychu zginęła kanapa, a trzecia po prostu wyszła za mąż i to jeszcze za mego bezdzietnego bogatego stryjka.

— No, a ja miałam idealną służącą. Miła, posłuszna, na pana nawet nie spojrzała. Wszędzie czyściutko, niczego nie ruszyła. Po dwóch tygodniach podarowałam jej swoją starą sukienkę...

— No i co?

— No i przed pierwszym przychodzi i mówi: „Proszę pani, ja odchodzę". Aż przestraszyłam się, moja pani. Mówię: „Czyż ci, Marysiu, tu nie dobrze?" — „Ależ bardzo dobrze, proszę pani". — „Może ciebie tu kto nie lubi?" — „Przeciwnie, lubią mnie tu wszyscy i ja państwa bardzo polubiłam". — A więc cóż za mucha cię w nos ugryzła?" — A ona, moja pani rozpłakała się i mówi: „Właśnie dlatego, że mnie tu wszyscy lubią i ja wszystkich polubiłam, muszę odejść. Bo ja proszę pani, pracuję dla bandy włamywaczów. Gdybym nie odeszła, to pojutrze by państwa obrabowano. A tak odejdę i powiem, że nie warto".

— I to była moja najlepsza służąca, proszę pani.

Rodzinne nieszczęście

Romek ma podwiązaną buzię i płacze.

— Dlaczego nie idziesz do domu, jeżeli bolą cię zęby?

— Bo mój tatuś jest dentystą.

Dobry sposób

— Kiedy w nocy nie mogę spać, wstaję, wkładam głowę do wody i po tym zaraz zasypiam.

— Czy z głową w wodzie?

Samodzielny

— Mój syn był dotychczas urzędnikiem kolejowym, ale teraz usamodzielnił się zupełnie.

— Co? Czy kupił własną kolej?

GRUDZIEŃ

22

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—43	15 25
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
11—21	0—29
Dnia	Ubyło
1—42	9—5 [illegible]

Dziś św. Zenona
Jutro św. Wiktorii

TEATRY

WIELKI: Gościnne występy Opery Comique. Dziś „Manon".
NARODOWY: Dziś o g. 8 wiecz. „Cyganeria Warszawska" Nowaczyńskiego.
NOWY: „Judyta" Giradoux.
POLSKI: Dziś o 8 wiecz. „Klub Pickwicka".
LETNI: Dziś o godzinie 8-ej wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru" z Zimińską i Maszyńskim.
MAŁY: Dziś o godz. 8 wiecz. „Lato w Nohant".
KAMERALNY: Dziś i jutro „Wróble gniazdo".
MALICKIEJ: O 8-ej wiecz. „Profesja pani Warren".
ATENEUM: Dziś i codziennie komedia „Woźny i minister".
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś o 7.15 i 9.45 „Król z parasolem".
TEATR 8.15: „Gaby" z Lucyną Szczepańską.
OPERETKA (Karowa 18): „Zakochana królowa" z Wermińską.
13 RZĘDÓW. Codziennie o 7.15 i 9.15 satyra polityczna „Duby smalone"
STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY (Młynarska 2): „Intryga i miłość".
CYRK: Wielki program grudniowy

RADIO

Wtorek, 22 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) Jak bury kotek uśpił Jezuska" — obrazek, b) „Kolędy". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Nastroje wiedeńskie (pł.). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 13.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Jak spędzić święto?" 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka PKO." 16.30 Koncert popołudniowy (z Poznania). Wykonawcy: Aniela Tomkiewicz — sopran, Trio salonowe, Władysław Raczkowski — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Franciszek Schubert. Trio op. 99 B-dur. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 17.50 „Matematyka a sport" — monolog Ludwika Kofina odczyta Mieczysław Węgrzyn (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Wilna). 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Praca i wczasy". 19.20 Koncert orkiestry wileńskiej. 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali Domu Katolickiego „Roma". Wykonawcy Orkiestra Symfoniczna P. R. Ewa Bandrowska-Turska (śpiew). 22.30 „Lud w poezji staropolskiej" — kwadrans poezji (z Krakowa). 22.45 Muzyka taneczna.

Środa, dn. 23 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert muzyki salonowej (ze Lwowa). 12.50 „O rybach" — pogadanka. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Choinka w Radio" — audycja dla dzieci. 16.40 Koncert kameralny. Wykonawcy: Seweryn Śnieckowski — obój, Jerzy Sulikowski — fortepian. „O powstaniu wielkopolskim" — odczyt (z Poznania). 17.15 „Czar operetki" — fragmenty z operetek wykona orkiestra (z Krakowa). 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Szczepanowskim, wywiad fikcyjny. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Boks polski w sezonie" — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Spółdzielniami zdrowia, pomożemy sami sobie" — pogadanka. 19.00 „Bitwa pod Łowczówkiem" (Boże Narodzenie Legionistów). 19.20 Trio Polskiego Radia. 20.00 Włoskie piosenki (pł.). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór VI „Na paryskich salonach". Przy fortepianie Stanisław Szpinalski. W programie: Etiudy z op. 25, Scherzo h-moll, Allegro de concert. 21.40 Romanse i ballady Roberta Schumanna (z Wilna). 22.10 Mała orkiestra P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Komisariat Rządu unieruchomił
Stowarzyszenie... bez członków
które przeprowadzało interwencje i dostawy

Działające w Warszawie jako sekcja Legionu Śląskiego „Stowarzyszenie byłych Wojskowych na Wschodzie" prowadziło od dłuższego czasu „akcję" interwencyjną na terenie Min. Przem. i Handlu w sprawach otrzymania zaświadczeń przywozowych. Prócz tego stowarzyszenie to podejmowało się przeprowadzania wszelkiego rodzaju dostaw.

Z tego rodzaju usług korzystali chętnie zwłaszcza żydowscy kupcy kolonialni, wpłacając za każdym razem dość znaczne „opłaty manipulacyjne". W sprawach tych w imieniu stowarzyszenia występował niejaki Andruszkiewicz.

„Popularność" tego stowarzyszenia i jego interwencji spowodowała, że całą sprawą zainteresował się Komisariat Rządu. Po sprawdzeniu w rejestrze stowarzyszeń okazało się, że „Stowarzyszenie b. Wojsk. na Wschodzie" w nim nie figuruje, a zatym istnieje i działa nielegalnie. Wówczas wyjaśniono, że na mocy specjalnej uchwały zarządu Legionu Śląskiego wspomniana organizacja, będąca zwyczajną spółką handlową, otrzymała prawo występowania w charakterze sekcji Legionu. Tego rodzaju uchwała była wyraźnie sprzeczna ze statutem Legionu.

„Stowarzyszenie" to, a właściwie spółka nie figurowała również w rejestrze handlowym przy Sądzie Okręgowym.

Rewizja przeprowadzona w Stowarzyszeniu wykazała brak wszelkich śladów działalności społecznej, gdyż nie posiadało ono nawet... spisu swoich członków.

Wobec coraz liczniej napływających pretensji od firm i kupców o zwrot wpłaconych kwot — Komisariat Rządu polecił zawiesić wszelką działalność „Stowarzyszenia", a równocześnie aresztowano jego sekretarza Kazimierza Bańkowskiego.

Na czele tej organizacji stali: jako prezes honorowy budowniczy Witold Siemianowski, zaś jako prezes faktyczny Marian Jaczewski.

Władze prowadzą intensywne śledztwo celem ustalania, jak dalece szeroko rozwinęła się działalność „b. wojskowych na Wschodzie".

Młodzież narodowa protestuje
przeciwko szerzeniu szkodliwych fermentów

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbywało się w Grodzisku Maz. zebranie Stronnictwa Narodowego, w którym wzięła również udział młodzież narodowa. Wobec tego, że wyjaśnienia w sprawie blokady udzielane przez jednego z członków prezydium zebrania nie były ścisłe, zabrał głos przypadkowo obecny na sali student U. J. P., przedstawiając obiektywnie tło i przebieg wypadków.

Następnie przemawiało w tej sprawie jeszcze kilku mówców. Wszyscy wskazywali na szkodliwość szerzenia fermentu, i przeprowadzania sztucznych rozgrywek w jednolitym ideowo młodym pokoleniu narodowym, wyznającym ideę narodowego radykalizmu.

Po tym zabrał głos ten sam student U. J. P., nawołując do zaniechania niepotrzebnych sporów w obliczu organizującego się folksfrontu. Zebrani podjęli ten apel z zapałem, po czym odśpiewano Hymn Młodych. Na tym zebranie zakończono.

20 tys. zł. zdefraudowano
w hurtowni PCK

W hurtowni tytoniowej Polsk. Czerwonego Krzyża wykryto wielkie nadużycia finansowe, sięgające sumy 20.000 zł. W związku z tym osadzony został w areszcie śledczym b. kierownik tej hurtowni Długokęcki, który od roku dopuszczał się systematycznych defraudacji.

Jak ustaliło śledztwo Długokęcki miał wspólników, którzy również zostali aresztowani.

Jubileusz
zasłużonego ogrodnika

W tych dniach obchodzi jubileusz 60-lecia pracy znany, zasłużony ogrodnik p. Jan Polewka. Został on niedawno odznaczony przez p. Prezydenta Krzyżem Zasługi. Dostojnemu jubilatowi, jako naszemu stałemu Czytelnikowi składamy serdeczne życzenia.

Wyczyny Komisji Uzdrowiskowej w Druskiennikach
Rabini żydowscy zwolnieni od taksy kuracyjnej
Szykanuje się polskiego księdza

Z wiarogodnych ust jednego ze stałych kuracjuszów Druskiennik dowiadujemy się kilka ciekawych szczegółów „działalności". Tamtejszej Komisji Uzdrowiskowej lekarskiej, której przewodniczącym jest znany z judofilstwa dr. J.

Na mocy decyzji tej Komisji został zwolniony od taksy kuracyjnej szereg żydowskich rabinów, wówczas, gdy nawet lekarze-dentyści, przebywający na kuracji w Druskiennikach, są pozbawieni tego przywileju. Gdy do Komisji zwrócił się ksiądz, z prośbą o zwolnienie go od opłaty taksy kuracyjnej, otrzymał on odpowiedź odmowną. To dziwne postępowanie Komisji ma być motywowane chęcią zjednania sobie rabinów, którzy po chederach i synagogach mieli nawoływać swych ziomków do odwiedzania Druskiennik!

Jak wygląda to „odwiedzanie" w praktyce dają pojęcie następujące fakty: Do Uzdrowiska Druskiennickiego przybył lekarz żydowski z liczną rodziną, korzystającą, narówni z lekarzami medycyny z prawa bezpłatnej kuracji i bezpłatnych kąpieli w Zakładzie. Otóż pewnego dnia kasa Uzdrowiska wydała jednej tylko „rodzince" żydowskiego lekarza bezpłatnych kuponów kąpielowych na sumę 240 złotych! Kosztem więc polskich kuracjuszy leczyły się bezpłatnie dzieci, żony, ciotki, wujowie, babki i dziadkowe sprytnego lekarza - żyda, nie znającego skrupułów w wykorzystywaniu łatwowierności chrześcijan.

W innym znów wypadku pewna żydówka, chcąc uzyskać zwolnienie od taksy kuracyjnej, a nie mając do tego żadnych podstaw, zwróciła się do znanego w Druskiennikach senatora p. A., który jej natychmiast wyjednał za pośrednictwem wspomnianej Uzdrowiskowej Komisji całkowite zwolnienie od opłat taksy.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki urzędowe zainteresują się tą nieco dziwną działalnością Komisji Uzdrowiskowej w Druskiennikach i położą kres skandalicznemu popieraniu żydowstwa.

B.

Światłocienie stolicy

W interesie kupców

Zamieszczamy poniżej list jednej z naszych Czytelniczek w sprawie, o której już pisaliśmy niejednokrotnie, a która ciągle jeszcze pozostaje otwarta. Należy ona do spraw pozornie drobnych, ale w istocie ważnych, a specjalnie aktualna staje się w obecnym przedświątecznym okresie.

Szanowna Redakcjo!

Przy nadchodzących świętach dużo robi się zakupów, ale to nie jest rzeczą łatwą, gdyż przy tak ogromnej ilości sklepów żydowskich dużo czasu traci się na wyszukanie firmy chrześcijańskiej.

W interesie naszych firm powinno leżeć ułatwianie rozpoznania sklepów chrześcijańskich od żydowskich. Teraz, gdy nazwisko nic nam nie mówi, ani nazwa firmy, niechże właściciele sklepów ułatwia nam trafianie do firm chrześcijańskich.

W bardzo nielicznych sklepach wywieszane są kartki: „firma chrześcijańska" — a że w większości brak tych „znaków", narażeni jesteśmy na zaglądanie do wnętrza sklepów przez okna wystawowe lub drzwi — by przekonać się, czy to „z naszych", czy Nasi. Ale cóż z tego?! Widzimy po sklepie uwijające się ekspedientki chrześcijanki, a po wejściu do sklepu słyszymy „miły, czysto - polski" głos wychodzący z kasy — pochodzący od... „azjaty" lub pokaźnej żydówki: „Co szanowna pani uważa?" Uważam, że źle trafiłam i myślę co mam robić — cofnąć się? kupić? (!!) Wybiera się nieraz towar, ale nie kupuje, mimo bajecznie niskiej ceny, przecież nie oddamy pieniędzy żydom, gdyż obowiązkiem naszym jest bojkotować ich! Są wypadki, że odrazu wychodzi się mówiąc: „Omyliłam się — to nie firma chrześcijańska" i t. p. — ale to wszystko stracony czas i próżne gadanie. Dlatego warto zaapelować do wszystkich chrześcijańskich firm, by wyraźnie zaznaczały swoje pochodzenie, a przez to ułatwiałyby kupującym trafianie do chrześcijańskich firm bez narażenia na stratę czasu i próżne gadanie z żydami.

„Czyniąc zakupy świąteczne — ani grosza żydom!" Jak to zrobić?

Z poważaniem

I. W.

Żydzi kpią
z katolickich tradycyj

Żydzi, widząc nieprzychylne dla siebie stanowisko całego społeczeństwa, coraz częściej podszywają się pod firmy chrześcijańskie. Ostatnio wpadli w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia na nowy pomysł: wystawiają w oknach swych sklepów choinki, we wszystkich prawie witrynach żydowskich „interesów" widać obrażające uczucia katolików napisy w rodzaju „Wesołych Świąt" i dekorowanie okien aniołkami, obrazami świętych, postaciami św. Mikołaja.

Szczyt bezczelności osiągnęła chyba żydowska firma czekolady „Suchard" (Marszałkowska 111), która wystawiła postać św. Mikołaja w liturgicznych szatach biskupich, z pastorałem w ręku. Przecież to kpiny z uczuć katolickich.

Dotrzymuje placu żydowskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Riunione Adriatica di Sicurta" umieściło ono w „Kurierze Warszawskim" ogłoszenie, w którym zaprasza „Dzieci swych ubezpieczonych na tradycyjną choinkę". Dla jakich dzieci? Polskich czy żydowskich?

Aby wyjechać do Hiszpanii
Dokonali włamania do kasy

Zabawne zeznania złożyli przed policją drohobycką dwaj kasiarze, przyłapani podczas włamania — 29-letni Włodzimierz Byk oraz 25-letni Władysław Szmonko. Twierdzili oni mianowicie, że chcieli przez włamanie zdobyć pieniądze na wyjazd do Hiszpanii, gdzie mieli zamiar zaciągnąć się w szeregi armii powstańczej. Oby dwaj zwracali się już do poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, ale ponieważ odmówiono im wydania wizy, postanowili dokonać włamania, aby w ten sposób zdobyć pieniądze, umożliwiające im przedostanie się do Niemiec, gdzie — jak słyszeli — prowadzona jest akcja werbunkowa do hiszpańskich wojsk powstańczych.

Krwawy dramat małżeński
w rodzinie sołtysa

We wsi Wyganowice w powiecie krasnostawskim miał miejsce krwawy dramat małżeński. Sołtys Wyganowic, Józef Krawczyk, posiadał znaną z urody w całej okolicy żonę. Z urodziwą sołtysową nawiązał stosunek miłosny przyjęty przez Krawczyka parobek Jan Wilczyński. Sołtys przyłapawszy Wilczyńskiego na zalotach, wyrzucił go z pracy.

W niedzielę wieczorem, w pobliżu sołtysówki znaleziono Krawczyka z głową rozbitą jakimś tępym narzędziem. Podejrzenie dokonania zabójstwa padło na Wilczyńskiego, za którym wszczęto poszukiwania.

Śmierć od meteoru

W Benkhazi, w północnej Arabii zaszedł niedawno dziwny wypadek, który: wywołał panikę wśród mieszkańców. Syn pewnego arabskiego szeika chciał ożenić się z dziewczyną obcego szczepu. Podczas uroczystości weselnej został on zabity przez spadający meteor. Wypadek ten wywołał na obecnych przygnębiające wrażenie, gdyż widzieli w tym karę Allaha za to, że syn szeika chciał ożenić się z kobietą obcego plemienia.

Zarząd Telefonów Warszawskich
P. A. S. T.

z dniem 1 stycznia 1937 r. obniża jednorazową opłatę za oddanie do użytku linii telefonicznej (poz. 1 p. a 3) Taryfy Telefonicznej ze zł. 65.— na zł. 45.— i za przeniesienie telefonu (poz. 4 p. e 3) Taryfy Telefonicznej ze zł. 45.— na zł. 35.—.

Abonament za dodatkowe dzwonki, słuchawki i gniazdka wtyczkowe obniża się o 20%.

Ogłoszenia drobne

Mimo alarmów prasy polskiej
Pamporoff nadal stypendystą
„Możni opiekunowie" bronią swego pupila

Mimo alarmów całej prasy polskiej „wódz" „Ligi Braterskiej Współpracy" Dymitr Pamporoff, szerzący hasła wręcz komunistyczne, jest nadal stypendystą Ministerstwa W. R. i O. P. Jak się dowiadujemy wniosek o odebranie stypendium Pamporoffowi spotkał się ze sprzeciwem prof. J. Ujejskiego.

Pamporoff cieszy się, co jest dość dziwnym, specjalną opieką prof. Ujejskiego, któremu został polecony przez prof. St. Słońskiego. Trzeba tu przypomnieć, że prof. J. Ujejski był swego czasu kuratorem i „opiekunem" Chrześcijańskiego Związku Akademików Polskich.

Organizacja ta założona przez metodystę i sekciarza Wiliama Rose, doczekała się za swoją sekciarską działalność ekskomuniki kościelnej i listu potępiającego Episkopatu polskiego.

Trzeba podkreślić, że Pamporoff miał również „opiekuna" w osobie prezesa porozumienia prasowego bułgarsko - polskiego p. Gwiazdowskiego-Grossterna.

Dla zlikwidowania afery Pamporoffa widzimy bardzo prostą drogę: odebrać mu stypendium Min. W. R. i O. P. i wysiedlić z Polski jako uciążliwego cudzoziemca.

Ustawa o rozjemstwie powoduje
Nowe trudności rządu Bluma
Nieprzejednane stanowisko obu Izb

PARYŻ, 20. 12. W tygodniu świątecznym rząd premiera Bluma stanie wobec nowej poważnej trudności, a mianowicie wobec konieczności rozwiązania zatargu pomiędzy senatem a większością rządową izby deputowanych. Zatarg ten powstał wskutek odrzucenia w ub. tygodniu przez senat tekstu ustawy o przymusowym rozjemstwie w brzmieniu, uchwalonym przez izbę deputowanych. Obie izby obstają przy uchwalonych tekstach.

Senat przerobił projekt rządowy, chcąc usunąć generalną konfederację pracy od roli naczelnego arbitra w zatargach społecznych. W razie niepowodzenia procedury pojednawczej, mającej na celu załatwienie zatargu między robotnikami a pracodawcami, specjalnie powołana komisja, złożona z przedstawicieli przemysłowców i robotników redaguje protokół ustalający punkty sporne i wzywa obie strony, t. j. przemysłowców i robotników do wyznaczenia dwóch arbitrów.

Senat celowo starał się kwestię rozjemstwa w zatargach strajkowych przesunąć z rąk generalnej konfederacji pracy w ręce czynnika bezstronnego t. j. naczelnej rady gospodarczej, a następnie władz sądowych.

Ponieważ premier Blum oświadczył na posiedzeniu Senatu, iż nie podejmie się obrony przed Izbą Deputowanych tekstu, uchwalonego przez Senat, wynika z tego, iż zatarg wywołany przez oporne stanowisko Senatu ma w gruncie rzeczy charakter nowego zatargu między senatem a rządem.

Zatarg między rządem a senatem zaostrzył się na skutek przewlekającego się strajku w przemyśle metalurgicznym na północy. Za jedyne wyjście z wytworzonej sytuacji, w kołach parlamentarnych uważa się przedłużenie na rok pełnomocnictwa dla rządu.

Wobec poprawy stanu pogody
Powstańcy atakują na całym froncie
Panika w szeregach milicji czerwonej

SALAMANKA, 20. 12. Na odcinku Almudevar wojska gen. Franco zajęły ważną pozycję po przezwyciężeniu silnego oporu przeciwnika. Na froncie baskijskim strzelanina i kanonada trwają bez przerwy, na odcinku Escalona, gdzie atak przeciwnika odparto, wojska rządowe porzuciły ciała wielu poległych. Na froncie Madrytu atakowaliśmy na odcinku Villa Nueva dela Canada i okolicznych pozycyj, które zajęliśmy po gwałtownych walkach. „Czerwoni" stracili wielu poległych i 4 karabiny maszynowe. Na froncie Soria dokonaliśmy wywiadu zaczepnego w okolicy Samo-Sierra, gdzie przeciwnik stracił 150 zabitych. Posunęliśmy się znacznie naprzód w prowincji Kordoba, gdzie zajęliśmy miasteczko Malenzella, wypierając przeciwnika, który stracił wielu poległych, z jego pozycji.

Sytuacja w Madrycie

Nowy atak na Madryt gen. Franco ma rozpocząć po otrzymaniu posiłków. Istotnie pod Madrytem zaczynają gromadzić się bardzo znaczne siły zbrojne. Atak na Boadilla zdaje się wskazywać, że na tym odcinku odbędzie się nowy szturm w kierunku Chamartini.

Linia frontu

Linia frontu idąc od południa dotyka Madrytu pod La Mancloa i dzielnicy uniwersyteckiej, dalej idzie na zachód od Poznelo de Alarcon, odległego w linii powietrznej od Puerta del Sol o 5 km. Pozuelo jest wciąż przedmiotem zaciekłych walk. W ostatnich dniach miasteczko to było kilkakrotnie bombardowane przez lotników powstańczych tak, że nie ma w nim ani jednego całego domu, a bombardowanie powtarza się.

Piękna pogoda umożliwia operacje

PARYŻ, 20. 12. Warunki atmosferyczne na froncie madryckim znacznie się poprawiły. Po długotrwałych deszczach i chłodach zapanowała piękna słoneczna pogoda. W Madrycie zaznaczyła się ożywiona działalność artyleryjska. Baterie powstańcze ostrzeliwały bezustanku pozycje wojsk czerwonych w pobliżu dworca północnego, koszary Montana oraz most Segovia. Budynek dworca północnego leży w gruzach. Inicjatywa spoczywa w ręku wojsk powstańczych. Na odcinku Boadilla wojska rządowe ograniczają się do obrony. Według opowiadań jeńców wśród szeregów milicji czerwonej ma panować zniechęcenie oraz nastrój defetystyczny.

126 samolotów

PARYŻ, 20. 12. Szef propagandy rządu gen. Franco, gen. Milan Astray oświadczył, że od początku działań wojennych strącono 126 samolotów czerwonych, podczas gdy lotnictwo powstańcze straciło zaledwie 9 samolotów.

Co robią
żony czerwonych oficerów

MOSKWA, 20. 12. W pałacu kremlińskim rozpoczął obrady 4-ty wszechzwiązkowy zjazd żon czerwonych oficerów. Z pośród żon oficerów sowieckich, 25.000 ukończyło kurs sanitarny, 6.000 przeszło wyszkolenie w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej, 13.000 należy do strzelców woroszyłowskich, 1.000 to jeźdźcy woroszyłowscy, 11.000 posiada odznaki G. T. O. (gotów do pracy i obrony). W roku bieżącym 100.000 żon oficerskich ukończyło różne kursy ogólnokształcące.



Król Jerzy VI z małżonką królową Elżbietą i następczynią tronu księżniczką Elżbietą.

Sensacyjna afera w Paryżu
Aresztowanie urzędniczki francuskiego MSZ

PARYŻ, 20. 12. Prasa podaje w dniu dzisiejszym w sensacyjnej formie szczegóły aresztowania urzędniczki Min. Spraw Zagr. niejakiej Linder, przeszło od 20 lat zatrudnionej w ministerstwie w charakterze maszynistki i niejakiego Rozenberga. Aresztowanie tych osób znajduje się w ścisłym związku ze sobą. Linder wykradała dla Rozenberga dokumenty, dotyczące handlu bronią, a przede wszystkim formularze licencji na wywóz broni.

Niemcy wobec Polaków w Warmii
„Gazeta Olsztyńska" pozbawiona redaktora

OLSZTYN, 20. 12. Najwyższy sąd prasowy w Berlinie jako ostatnia instancja apelacyjna, rozważał sprawę pozbawienia redaktora „Gazety Olsztyńskiej" p. Jankowskiego prawa wykonywania zawodu redaktorskiego. Sąd odrzucił apelację, zatwierdzając wyrok sądu prasowego w Królewcu. „Gazeta Olsztyńska" pozbawiona została w ten sposób swego długoletniego redaktora.

Związek Obrońców Lwowa
o kurczeniu się polskości w Małopolsce

W dniu wczorajszym odbyło się we Lwowie walne zebranie Związku Obrońców Lwowa. Na zebraniu tym powzięto rezolucję w sprawie kurczenia się polskiego stanu posiadania na terenie Małopolski Wschodniej. Rezolucja wzywa Radę Zawiadowczą Związku, by przedsięwzięła kroki, celem zapobieżenia lekkomyślnemu wyzbywaniu się nieruchomości miejskich i wiejskich przez osoby prywatne i instytucje w obce ręce.

95 matek urodziło 812 dzieci
Każda z nich otrzymała 5 tys. lirów

RZYM, 20. 12. Mussolini przyjął w pałacu weneckim 95 matek wyróżnionych za największą ilość potomstwa. Wyróżnione kobiety urodziły razem 812 dzieci żywych. Każda z matek otrzymała od Mussoliniego 5000 lir w gotówce oraz polisę asekuracyjną. Do obecnych Mussolini wygłosił przemówienie, w którym podniósł m. in. odwagę i wiarę w życie, cechujące kobiety włoskie oraz przypomniał o pomocy, z jaką rząd faszytowski spieszy licznym rodzinom.

Oryginalne pomysły
Przesiedlenia ludności tureckiej

DAMASZEK, 20, 12. Podobno Syria dla uregulowania sprawy Sandżaku Aleksandretty chce zaproponować wymianę ludności: 150.000 syryjczyków z Turcji miało by być przesiedlonych do Sandżku, a natomiast 80.000 Turków z Sandżaku przesiedlonoby do Turcji.

Układ clearingowy
polsko-szwajcarski

BERN, 20. 12. W Bernie parafowany został przez posła R. P. w Bernie Modzelewskiego i radcę dr. Stogę ze strony Polski, a dyrektora Vieli ze strony Szwajcarii układ regulujący płatności, wynikające z obrotów handlowych pomiędzy Polską a Szwajcarią. Układ ten częściowo jest oparty na systemie clearingowym, częściowo dopuszcza tranzakcje kompensacyjne o charakterze prywatnym.

Rosja boczy się na Rumunię
Order Koziełł-Poklewskiego kamieniem obrazy

MOSKWA, 20. 12. W tutejszych kołach politycznych wywołał bardzo złe wrażenie, jak stwierdza prasa, fakt udekorowania wysokim odznaczeniem rumuńskim byłego posła carskiego w Bukareszcie Koziełł - Poklewskiego. Moskiewska „Prawda" twierdzi, że Poklewski, który pozostaje na służbie „sztabu oddziałów białogwardyjskich" odgrywa niewyraźną rolę na terenie Rumunii. Pismo wyraża zdziwienie z powodu udekorowania antysowieckiego działacza Rosji carskiej przez rząd Rumunii.

Urodziny ks. Kentu

LONDYN, 20. 12. Książę Kentu obchodził dziś w gronie rodziny 34-tą rocznicę urodzin.

Nowa „fołksfrontówka"
pod redakcją b. posła Zaremby

Prasa „fołksfrontowa" pozyska — jak nas informują — w najbliższym czasie nowy dziennik.

Dziennik ten wychodzić będzie w Warszawie, w godzinach rannych (na miejsce dawnego „Dziennika P[illegible]nego", który zakupiony został przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i obecnie wychodzi w południe) i kosztować będzie 5 gr. Redaktorem tego pisma ma zostać były poseł Zaremba, który znany jest ze swych skrajnie lewicowych przekonań.

Ciekawi jesteśmy, jak zareagują na ten krok wydawcy żargonówek, bowiem nowa „fołksfrontówka" będzie, podobnie jak i „Dziennik Popularny" bardzo poważnym konkurentem dla ich wydawnictw wśród komunizujących żydów.

Ostatnio nawet odbyło się w Warszawie zebranie żydów - wydawców, którzy radzili właśnie nad sprawą konkurencji „Dziennika Popularnego", czytywanego przeważnie przez mieszkańców północnej dzielnicy Warszawy.

Egzotyczny oskarżony
odpowiada z więzienia

Sąd Okręgowy doręczył akt oskarżenia egzotycznemu kryminaliście chińskiemu obywatelowi Li Szo Kinowi, używającemu również nazwiska Kin-Szoke. Obywatel chiński odpowiadać ma za popełnienie szereg zuchwałych kradzieży na terenie Warszawy, m. in. skradł on garderobę należącą do członka chińskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Proces chińskiego kryminalisty znajdzie się na wokandzie 5 stycznia 1937 r. Niepożądany cudzoziemiec odpowiadać będzie z więzienia.

Trzęsienie ziemi
w San Salvador

NOWY YORK, 20. 12. Miasto San Salvador, stolica republiki San Salvador zostało zniszczone dziś przez trzęsienie ziemi. Miasto ma około 90.000 ludności.

Aresztowania komunistów
w Finlandii

HELSINKI, 20. 12. W ciągu ostatnich dni dokonano w północnej Finlandii licznych aresztowań wśród kół komunistycznych. Aresztowania te są odpowiedzią władz miejscowych na formalny najazd agitatorów komunistycznych, którzy nielegalnie przedostają się do Finlandii. Wśród aresztowanych znajduje się obywatel sowiecki Bielew, posądzany o szpiegostwo na rzecz Z.S.S.R.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Tel. 309-33 Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganka 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 90 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. za ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie — 30 gr. Nekrologia po [illegible] gr. Drobne po 29 gr. [illegible] się za oddzielne [illegible] tłusty druk — osobno. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą [illegible]. Za termin druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski, Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.